Wydanie I

ŁÓDŹ, czwartek, 21 maja 1987 roku
Rok XLIII 116 (12326)
PL ISSN 0208-7707 Nr indeksu 36004

CENA 10 ZŁ

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

W trosce o bezpieczeństwo papieża

(Rozmowa z wiceministrem spraw wewnętrznych gen. bryg. ZBIGNIEWEM PUDYSZEM)

Przygotowania do zbliżającej się wizyty papieża **Jana Pawła II** w naszym kraju objęły również sprawy związane z zapewnieniem pełnego bezpieczeństwa osobie papieża oraz ładu i porządku podczas uroczystości z jego udziałem. Jakie rodzi to problemy? Jak przebiega współdziałanie w tym zakresie organów ochrony porządku prawnego i służb kościelnych? O odpowiedź na te i inne pytania dziennikarz PAP zwrócił się do wiceministra spraw wewnętrznych gen. bryg. **Zbigniewa Pudysza**, który stwierdził na wstępie:

■ Służby podległe ministrowi spraw wewnętrznych starannie i drobiazgowo przygotowują się do pełnego zabezpieczenia przebiegu trzeciej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski. Chcemy wykorzystać możliwie najpełniej wnioski, jakie nasunęły poprzednie wizyty papieża w naszym kraju. Musimy uwzględnić wszystko, co w obecnej pielgrzymce — w zakre-

(Dalszy ciąg na str. 3)

Jest decyzja — będzie księgarnia

Wydawnictwa „Ossolineum" w ciągłej sprzedaży

(INFORMACJA WŁASNA)

Kilkuletnie starania wydawnictwa „Ossolineum" i łódzkiego środowiska naukowego uwieńczone zostały sukcesem. Jak poinformowała nas ANNA ŁUKASZEWSKA, dyrektor oddziału w Łodzi, wczoraj wydana została przez Wydział Spraw Lokalowych Łódź-Śródmieście decyzja przydzielająca Zakładowi Narodowemu imienia Ossolińskich lokal przy ul. Piotrkowskiej 181 (mieści się w nim obecnie sklep chemiczny PSS „Społem") z przeznaczeniem na księgarnię.

Być może uruchomienie tej pierwszej w naszym mieście własnej księgarni oficyny wydawniczej nastąpi jeszcze w tym roku. Będzie ona zaopatrywana w pierwszej kolejności, bezpośrednio z drukarń i — co najważniejsze — w ilościach w pełni zaspokajających potrzeby czytelników.

Oprócz wydawnictw naukowych, encyklopedii i słowników będą się tu znajdować w ciągłej sprzedaży książki z tak znanych serii wydawnictwa „Ossolineum" jak „Biblioteka Narodowa", „Nasza Biblioteka", „Polski przemysł, polskie rzemiosło, biografie", „Książki o książce".

J. C.

4-8 czerwca

Zhao Ziyang złoży wizytę w Polsce

Na zaproszenie I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej **Wojciecha Jaruzelskiego** w dniach 4—8 czerwca br. złoży w Polsce oficjalną wizytę partyjno-państwową p.o. sekretarza generalnego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin, premier Rady Państwowej Chińskiej Republiki Ludowej **Zhao Ziyang.**

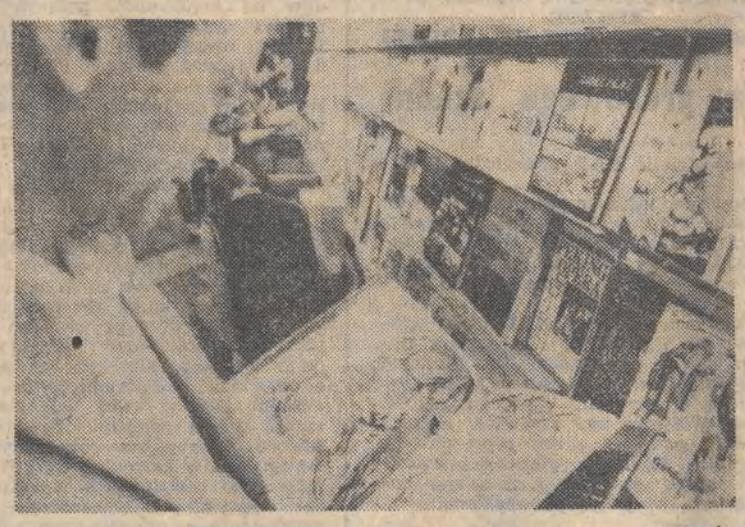

Jak co roku, w maju Warszawa stała się miejscem spotkania czołowych edytorów z całego świata. 20 bm. otwarte zostały XXXII Międzynarodowe Targi Książki — impreza o dużym znaczeniu nie tylko handlowym, ale i kulturalnym. W tym wielkim przeglądzie światowego dorobku edytorskiego bierze w br. udział ponad tysiąc firm wydawniczych z różnych krajów.

Szef dyplomacji Afganistanu przybył do Warszawy

Z oficjalną wizytą przybył wczoraj do Polski minister spraw zagranicznych Afganistanu **Abdul Wakil.** Powitał go szef dyplomacji polskiej **Marian Orzechowski.** W środę gość złożył wieniec na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza, a następnie odbył rozmowę z przewodniczącym Komisji Planowania **Manfredem Gorywodą.** Omówiono możliwości rozwoju współpracy gospodarczej, handlowej i naukowo-technicznej.

Nominacje dla sędziów SN

Przewodniczący Rady Państwa — **Wojciech Jaruzelski** wręczył 20 bm. w Belwederze akty nominacyjne nowo powołanym sędziom Sądu Najwyższego. Rada Państwa uchwałą z 14 bm. powołała w skład SN na nową pięcioletnią kadencję 118 osób. Pierwszym prezesem Sądu Najwyższego został prof. **Adam Łopatka.**

Strefowa narada wojewodów

20 bm. w Ostrołęce, odbyła się kolejna narada strefowa wojewodów, w której uczestniczył prezes Rady Ministrów **Zbigniew Messner.** Omówiono zadania terenowej administracji państwowej na tle oceny przebiegu procesów gospodarczych w pierwszych miesiącach roku oraz niektóre problemy funkcjonowania administracji. Podkreślono konieczność podjęcia wszelkich niezbędnych działań dla zrealizowania celów społecznych zawartych w Centralnym Planie Rocznym na 1987 rok i wynikających z niego zadań gospodarczych. Szczególną uwagę zwrócono na pełne wypełnienie zadań w budownictwie mieszkaniowym.

Mewy groźne dla samolotu

Samolot hiszpańskiej linii „Aviaco" — typu „DC-9", startując 19 maja z lotniska na wyspie Ibiza z 110 osobami na pokładzie był o krok od katastrofy. Zaraz po starcie, na wysokości 20 metrów, wpadł w wielkie stado mew. Ptaki zablokowały oba silniki samolotu. Doświadczony kapitan mający za sobą 18 tys. godzin lotów, zdołał wylądować, gdy po kilku sekundach jeden z silników zaczął ponownie funkcjonować. Tylko niezwykłemu szczęściu przypisuje pilot pomyślny finał tego zdarzenia.

W Cannes rozdano nagrody

We wtorek wieczorem ogłoszono nagrody 40 jubileuszowego festiwalu filmowego w Cannes. „Złotą Palmę" otrzymał francuski reżyser **Maurice Pialat** za film „Pod słońcem szatana" według znanej powieści Georgesa Bernanosa.

Wielką nagrodę specjalną jury 40 festiwalu otrzymał radziecki reżyser **Tengiz Abuładze** za znany film „Pokuta". Film ten uhonorowali swoimi nagrodami międzynarodowa krytyka filmowa (FIPRESCI) i jury ekumeniczne.

Nagrodę za najlepszą rolę męską otrzymał włoski aktor **Marcello Mastroianni,** występujący we włoskim filmie **„Oczy czarne"** radzieckiego twórcy **Nikity Michałkowa.** Nagroda za najlepszą rolę kobiecą przypadła natomiast amerykańskiej aktorce **Barbarze Hershey,** występującej w filmie „Shy People" **Andrieja Konczałowskiego,** rodzonego brata Michałkowa.

Nadal płoną lasy w Chinach

Mimo wysiłków 35 tys. żołnierzy, strażaków, służby leśnej i ochotników tylko częściowo udało się opanować szalejący w północno-wschodniej części Chin pożar ogromnego kompleksu leśnego. Dwie główne strefy ognia — jedna w pobliżu powiatowego miasta Tahe, a druga w pobliżu położonej przy samej granicy z ZSRR, miejscowości Moha nad rzeką Heilongjiang (Amur), zlały się w jeden żywioł. Po 14 dniach pożar strawił 370 tys. hektarów lasu zarówno dziewiczego, jak i kultywowanego. Kataklizm ogarnął 600 tys. ha, niszcząc 4 miejscowości i powodując — według szacunkowych i niepełnych danych — ponad 200 ofiar śmiertelnych. Połowę ofiar stanowili mieszkańcy miejscowości Tuqiang, która całkowicie zgorzała na samym początku pożaru w ciągu 15 minut.

Podczas gdy we wschodniej części strefy ogarniętej ogniem udało się opanować sytuację, bowiem ogień nie przedostał się poza linie wyznaczone drogami i torami kolejowymi, łączącymi Yanjiang, Ershizhan i Xiufang, to w zachodniej części tego obszaru ściana ognia przesunęła się o dalsze 2 km w kierunku Mohe i Laogou.

Makroregion środkowy

Jeziorsko i Kolumna — propozycje dla turystyki i wypoczynku

Zagospodarowanie Jeziorska — największego w Polsce zbiornika retencyjnego dla celów turystycznych i rekreacyjnych było głównym tematem wczorajszego spotkania I sekretarzy województw makroregionu środkowego. Gospodarzy reprezentowali I sekretarz KW w Sieradzu — **Janusz Urbaniak** i wojwoda sieradzki **Henryk Antosiak.** W spotkaniu uczestniczyli I sekretarz KŁ — **Józef Niewiadomski** i wiceprezydent Łodzi — **Lech Krowiranda,** I sekretarz KW w Piotrkowie Tryb. — **Stanisław Kolasa** i wojewoda piotrkowski — **Mieczysław Szulc,** I sekretarz KW w Skierniewicach — **Leszek Miller** oraz I sekretarz KW w Płocku — **Adam Bartosik** i wicewojewoda płocki — **Cezary Humański.** Zespół planowania regionalnego reprezentował jego dyrektor — dr **Wacław Musiał.**

Jak wynika z opracowań urbanistycznych przedstawionych przez architekta województwa sieradzkiego mgr inż. **Hieronima Rudeckiego,** obrzeża Jeziorska mogą służyć jako teren wypoczynku stałego i rekreacji dla 15 tys. osób. Niezbędna do tego jest odpowiednia baza i infrastruktura. W jej tworzeniu powinny uczestniczyć zakłady pracy i oragnizacje, które w przyszłości chciałyby korzystać z walorów rekreacyjnych zalewu.

Specjalną propozycję przygotowali gospodarze województwa sieradzkiego dla łodzian. Chodzi o wspólne wybudowanie zalewu na rzece Grabi w Kolumnie. Wokół sztucznego jeziora o pow. 28 ha można by urządzić atrakcyjne tereny rekreacyjne dla mieszkańców aglomeracji łódzkiej i woj. sieradzkiego.

Odrębnym, ale niezwykle ważnym tematem posiedzenia była sprawa dalszej współpracy województw makroregionu przy robotach wykończeniowych Centrum Zdrowia Matki Polki. (wit)

30 DZIEŃ w niesie

W 141 dniu roku słońce wzeszło o godz. 4.33 zajdzie zaś o 20.33

Imieniny obchodzą:

Tymoteusz, Walenty, Wiktor, Kryspin, Teobald, Przesława

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym przewiduje dla Łodzi następującą pogodę: przelotne opady deszczu. Temp. min. w nocy ok. 5 st. Temp. maks. w dzień ok. 14 st.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 988,3 hPa (741,3 mm).

Z kalendarza wydarzeń

1882 — Zm. R. Turczynowicz, tancerz, choreograf, prekursor baletu narodowego

1887 — W. Santiago założono Tow. Pracowników Handlu, pierwsze tego typu w Ameryce Płd.

1942 — Pierwszy nalot jugosłowiańskiego lotnictwa partyzanckiego na pozycje wojsk niemieckich

1877 — Proklamowanie niepodległości Rumunii

1937 — W rejonie bieguna północnego wylądowała radziecka ekspedycja naukowa zakładając pierwszą na świecie stację pływającą

Taka sobie myśl

To smutne, że głupcy są tacy pewni siebie, a ludzie rozsądni pełni wątpliwości.

Uśmiechnij się

— Nie wypiłaby pani ze mną bruderszaftu przed ślubem...

Dziwny jest ten świat

KOLEJNA EGZEKUCJA

W stanie Missisipi wykonano 20 bm. wyrok śmierci na czarnym zabójcy białego szeryfa. Była to 72 egzekucja od roku 1976, odkąd przywrócono w Stanach Zjednoczonych wykonywanie kary śmierci.

Wyrok wykonano w komorze gazowej za pomocą gazu wydzielającego się po wrzuceniu krystalicznego cyjanku sodu do kwasu siarkowego. Śmierć, na którą skazany oczekiwał 8 lat, została stwierdzona po 15 minutach.

W sprawie tej, obrońcy skazanego zabiegając o ułaskawienie przedłożyli badania uniwersytetu, z których wynika, że np. w stanie Georgia oskarżeni o zabójstwo białego są 11 razy częściej skazywani na karę śmierci niż sprawcy zabójstwa czarnych.

NIEDŹWIEDZIE ROZSZARPAŁY DZIECKO

Do tragicznego wypadku doszło we wtorek w ogrodzie zoologicznym w Brooklinie (dzielnica Nowego Jorku) — dwa niedźwiedzie polarne rozszarpały 8-letniego chłopca, który wraz z dwoma kolegami chciał wykąpać się w fosie okalającej wybieg dla tych zwierząt.

Jak podała policja, zmasakrowane ciało dziecka wydobyto dopiero po zastrzeleniu niedźwiedzi (samca i samicy), które ważyły 700 i 450 kg.

Przypuszcza się, że dzieci dostały się do zoo już po jego zamknięciu. Musiały sobie zadać wiele trudu, by sforsować ponad 2-metrowe żelazne ogrodzenie i 6-metrową fosę.

Dwom chłopcom udało się uciec. Prawdopodobnie nie odnieśli większych obrażeń.

Opr. (jsb)

Telefonem z Paryża od własnego korespondenta

PLATINI: odejście gwiazdy

Wiadomość, że **Michel Platini** w wieku 32 lat zdecydował się porzucić piłkę nożną, zaskoczyła Francuzów. Oczywiście, najczęściej pada pytanie: dlaczego? Platini tak na nie odpowiada: **„Nie mogłem tego kontynuować, bo straciłem przyjemność w grze. Ci, którzy mnie znają wiedzą, że zawsze było to dla mnie najważniejsze. Nie miałem więcej sił by odnaleźć się w meczach. Nie wydawało mi się możliwe dotrzymywać dalej wierności mojej własnej filozofii gry".**

Te słowa są szczere, ale czy wyjaśniają wszystkie motywy tak wczesnego odejścia od wyczynowego sportu? Przy okazji przypomina się wielką karierę Platiniego: sukcesy w krajowych drużynach, 72 mecze i 41 bramek w reprezentacji, trzykrotny tytuł najlepszego piłkarza Europy, pięć sezonów w Juventusie i 101 bramek dla tego klubu, europejskie puchary. Z narodową ekipą Francji zdobył Platini mistrzostwo Europy. Tylko jednego celu nie osiągnął — mistrzostwa świata dla jego drużyny kończyły się w półfinałach.

Czy krytyka po ostatnim Mun-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Pogoda w Europie

Amsterdam	6	9	pochmurno
Ateny	15	28	pochmurno
Belgrad	16	25	pogodnie
Bruksela	5	13	pogodnie
Budapeszt	11	14	pochmurno
Dublin	7	18	pogodnie
Frankfurt	8	19	pochmurno
Genewa	7	15	deszcz
Kijów	13	22	pochmurno
Lizbona	13	21	pogodnie
Londyn	8	15	pochmurno
Madryt	7	21	pogodnie
Moskwa	9	20	pogodnie
Oslo	6	11	pochmurno
Rzym	11	20	deszcz
Wiedeń	11	13	pochmurno

Salmonella w DW „Stella"

W Domu Wczasowym „Stella" w Rabce, należącym do Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy, uległo zatruciu pokarmowemu ponad 20 dzieci i 10 osób dorosłych, a więc ponad połowa przebywających w „Stelli" wczasowiczów. Jedno dziecko przebywa w szpitalu w Zakopanem. Chorych otoczono troskliwą opieką lekarską; „Sanepid" bada przyczyny zatrucia. Nie wyklucza się salmonelli.

Wypadek ten — u progu letniego sezonu turystyczno-wczasowego — musi być sygnałem ostrzegawczym dla organizatorów wypoczynku i dla służb sanitarnych.

Sześć ofiar pieca łazienkowego

W Rudzie Śląskiej przy ul. Niedurnego zaniepokoiło sąsiadów to, że w jednym z mieszkań od kilku dni pali się światło. Okazało się że z powodu ulatniającego się z piecyka łazienkowego tlenku węgla śmiertelnemu zatruciu uległo 6 osób — dwa małżeństwa i dwoje dzieci: 5-letni chłopiec i 2-letnia dziewczynka.

TELEKOMUNIKACJA PO SZWEDZKU

GWIEŹDNA POCZTA

Do tej pory wizytówką szwedzkiej poczty, uchodzącej nie bez powodów za jedną z najnowocześniejszych w Europie, było obok techniki komputerowej i audiowizualnej zastosowanie także robotów zastępujących pracę wielu ludzi. Automatyzacja prac w wielkich pocztowych terminalach sprawia, że na list czy przesyłkę czeka się w Szwecji z reguły nie dłużej niż 24 godziny.

Okazuje się jednak, że ambicje tutejszych szefów od łączności sięgają znacznie dalej, a słuszniej byłoby powiedzieć — wyżej. Oto jak zapowiedziano niedawno w Sztokholmie, jeszcze przed końcem obecnej dekady Szwecja umieści na orbicie okołoziemskiej serię małych satelitów, których zadaniem będzie zapewnienie łączności miejscowych firm z ich zagranicznymi filiami (mieszczącymi się głównie w krajach Trzeciego Świata). W przedsięwzięciu tym największy udział — obok tak renomowanych i znanych firm, jak koncern telekomunikacyjny Ericsson czy samochodowy Saab-Scania — będzie miała właśnie szwedzka poczta. Jej udział wyniesie 60 proc.

Nowy system łączności o nazwie „Mailstar", który ma w przyszłości zapewnić możliwość skontaktowania się z każdym punktem globu najdalej w ciągu trzech godzin i przekazujący tradycyjne depesze i teksty, działać będzie w pierwszej fazie w oparciu o dwa satelity. Zostaną one ulokowane na wysokości od 800 do 1500 km nad obydwoma biegunami, a więc inaczej niż tradycyjne satelity geostacjonarne, które umieszcza się nad równikiem.

Jedną z podstawowych zalet systemu „Mailstar" — twierdzą praktyczni Szwedzi — będzie obok szybkości i jakości przekazu, relatywnie niski koszt jego zainstalowania. Podczas, gdy nakłady na umieszczenie typowego satelity na orbicie geostacjonarnej szacuje się na ok. 230 mln dolarów, to ulokowanie pierwszych dwóch urządzeń w systemie „Mailstar" będzie kosztować tylko ok. 45 mln dolarów.

Jako ciekawostkę warto podać, że pierwszy satelita łącznościowy „Mailstar" wyniesiony zostanie przy pomocy rakiety zachodnioeuropejskiej „Ariane", drugi zaś przy użyciu rakiety chińskiej „Long March".

MAREK BIERUT (INTERPRESS)

PODWÓJNY SUKCES KOLARZY RADZIECKICH

Podwójnym zwycięstwem reprezentantów ZSRR zakończył się XI etap 40 Wyścigu Pokoju z Karpacza do Legnicy długości 180 km. Najszybciej finiszował **Abdużaparow**, który wyprzedził **Saitowa** i **Ludwiga** (NRD). Najlepszym z naszych zawodników okazał się **Wrona** zajmując siódme miejsce. Po prologu i 11 etapach w klasyfikacji indywidualnej prowadzi Ampler (NRD), który wyprzedza Petrowa (Bułgaria) i Mierzejewskiego. Jaskuła spadł na piąte miejsce. Wyprzedził go Abdużaparow dzięki 10 sekundom bonifikaty uzyskanym za zwycięstwo w Legnicy.

Początkowe 60 km przebiegało w terenie górzystym. Od startu w Karpaczu do ostrego ataku przystąpili kolarze Związku Radzieckiego, zdając sobie sprawę, że etap do Legnicy stwarza jedną z ostatnich szans wyprzedzenia Amplera i drużyny NRD.

Od pierwszej górskiej premii w Bierutowicach na czele grupy bez przerwy znajdowali się podopieczni trenera Gusiatnikowa. Taktyka była prosta: jak najszybciej „zajechać" kolarzy NRD. Uwe Ampler i jego koledzy udowodnili jednak, że są nie tylko mistrzami rozgrywania finiszowych końcówek, czy jazdy indywidualnej na czas. Początkowo z tyłu zostali Kummer i Barth, ale pozostali czterej dotrzymywali równo kroku radzieckiej szóstce, podobnie jak Mierzejewski i Karłowicz. Przewaga tej grupy, uzupełniona jeszcze dwoma Norwegami i jednym Holendrem, wynosiła momentami około 1 minuty. W rozgrywce między zespołami ZSRR i NRD wytworzyła się więc sytuacja remisowa. Korzystna była natomiast dla Mierzejewskiego, z tyłu bowiem został wicelider wyścigu Bułgar Petrow.

Emocje zakończyły się po minięciu górskiej premii w Kapeli. Grupki kolarzy połączyły się w jeden wielki peleton. Wszyscy razem, poza trzynastoma maruderami, dojechali do mety.

XI ETAP INDYWIDUALNIE: 1. Abdużaparow (ZSRR) — 3:41.56, 2. Saitow (ZSRR) — strata 4 sek., 3. Ludwig (NRD) — 7 sek., 4. Raab (NRD), 5. Jagl (Holandia), 6. Vekemans (Belgia), 7. **WRONA**, 25. **SZERSZYŃSKI**, 26. **URYGA**, 40. **KARŁOWICZ**, 43. **JASKUŁA**, 61. **MIERZEJEWSKI** — wszyscy strata 10 sek.

INDYWIDUALNIE PO XI ETAPACH: 1. Ampler (NRD) — 36:19.52, 2. Petrow (Bułgaria) — strata 1.42 min., 3. **MIERZEJEWSKI** — 2.34, 4. Abdużaparow (ZSRR) — 4.26, 5. **JASKUŁA** — 4.33, 6. Heppner (NDR) — 4.50.

DRUŻYNOWO PO XI ETAPACH: 1. NRD — 109:09.19, 2. ZSRR — 52 sek., 3. **POLSKA** — 9.29 4. Holandia — 15.39, 5. Norwegia — 16.19, 6. Bułgaria — 16.56. **(szym.)**

Rumunia — Polska 0:0 o paszporty olimpijskie

W Cluj za jeden punkt

W swym pierwszym meczu z cyklu eliminacji olimpijskich w piłce nożnej, Polska zremisowała w Cluj z Rumunią 0:0. Żółte kartki: Stancu i Majeru (Rumunia), Grembecki i Leśniak (Polska); sędziował — Kuźniecow (ZSRR).

RUMUNIA: Liliac — M. Marian, Stancu, Bumbescu, Waisenbacher — Balan, Rada Mujnai (od 59 min. Biro), Majaru — Vaiscovidi (od 70 min. Coiocaru), Balint.

POLSKA: Wandzik — Grembecki, Piekarczyk, Piotrowicz, Góra — Świątek, L. Iwanicki, K. Sokołowski, K. Warzycha (od 57 min. R. Warzycha) — Kosowski (od 85 min. Ptak), Leśniak.

Debiut naszych piłkarzy w eliminacjach olimpijskich przyniósł im jeden punkt. To chyba sukces polskich piłkarzy, choć nie można się oprzeć wrażeniu, że przy nieco odważniejszej grze, nasz zespół mógł wygrać w Cluj. Ale nie wybrzydzajmy. Rumuński futbol ostatnio notuje dobrą passę.

Jak można się było spodziewać rumuńscy piłkarze postawili na atak. Niemal od pierwszego gwizdka radzieckiego arbitra Rumuni zaatakowali bramkę Wandzika. Ale natrafili na niezły dzień naszych obrońców, którzy w porę potrafili zaryglować dostęp do własnej bramki. Rumuni mieli przewagę, lecz czystych pozycji strzeleckich wypracowali sobie niewiele.

Więcej okazji strzeleckich mieli polscy piłkarze. Nastawili się głównie na kontry. Czasami „usypiali" rywali wolnym rozgrywaniem piłki, by w dogodnym momencie zainicjować szybką akcję. Największe niebezpieczeństwo groziło Rumunom ze strony Leśniaka. **(sz.)**

Z PIŁKARSKICH BOISK

■ Puchar UEFA zdobyli piłkarze IFK Goeteborg, którzy w rewanżowym meczu finałowym zremisowali z Dundee United 1:1 (1:0). Pierwszy mecz wygrał IFK 1:0.

■ Piłkarze Bułgarii wygrali w Sofii z Luksemburgiem 3:0 (2:0) w meczu eliminacyjnym mistrzostw Europy (grupa 7).

1. Bułgaria	8:2	10—3
2. Belgia	7:3	13—4
3. Irlandia	5:5	4—4
4. Szkocja	4:6	4—5
5. Luksemburg	0:8	1—16

■ W miejscowości Lavadia piłkarze Grecji przegrali z Danią 0:5 (0:3) w meczu z cyklu eliminacji olimpijskich.

Było to spotkanie w grupie „A", a więc tej samej, w której występują polscy piłkarze.

1. Rumunia	3:1	1—0
2. Dania	2:0	5—0
3. **POLSKA**	1:1	0—0
4. RFN	0:2	0—1
5. Grecja	0:2	0—5

■ Rozegrane w środę w Przasnyszu (woj. ostrołęckie) rewanżowe spotkanie piłkarskich reprezentacji młodzieżowych Polski i Rumunii (zawodnicy do lat 19) zakończyło się wynikiem 4:1 (0:0) dla Polaków.

PLATINI: odejście gwiazdy

(Dokończenie ze str. 1)

dialu miała wpływ na jego decyzję? Czy niezbyt udany występ w Meksyku, a potem domysły i plotki co do przyszłości zostawiły w psychice tego świetnego piłkarza tak głęboki ślad? Oto pytania, które pozostają. W każdym razie wytrawny znawca francuskiego piłkarstwa **Michel Hidalgo** — wieloletni trener kadry, przyjaciel ojca piłkarza, Aldo Platiniego — powiedział: „Ja go rozumiem. Od pewnego czasu Michel okazywał pewne znużenie".

Na swej piłkarskiej emeryturze Platini zapowiada życie aktywne. **„Pogrążę się ponownie w świecie telewizji".** To zdanie, wypowiedziane przez Platiniego przy okazji licznych obecnie pożegnań, jest potwierdzeniem wielkiej przygody, jaką poza futbolem przeżył ten utalentowany sportowiec. Był już komentatorem sportowym, wiadomo, że potrafi to robić. Teraz — słuchajcie państwo! — chodzą słuchy, że dyrekcja piątego programu francuskiej telewizji chce mu powierzyć odpowiedzialność za realizację wielkiego cyklu przygodowego na swej antenie. A więc nie tylko sport... Zresztą jeszcze dwa inne kanały telewizji francuskiej proponują mu współpracę.

Druga pasja — bardzo szlachetna, nagrodzona już szerokim społecznym uznaniem — to fundacja do walki z narkomanią wśród młodzieży. Utworzył ją Platini za własne pieniądze. Nie chce ich zresztą od nikogo. Zwrócił się jedynie do francuskich przedsiębiorstw i właścicieli, by dwa miejsca pracy w skali roku oddali na rzecz tych młodych, którzy chcą zerwać z nałogiem i próbują wrócić do normalnego życia. We Francji, dotkniętej bezrobociem, to rzecz niesłychanie ważna... W każdym razie premier Jacques Chirac przyjął przed miesiącem Platiniego, udzielając mu pełnego poparcia.

Przede wszystkim jednak — co zrozumiałe — Platini zajmie się interesami. Pomyślał o nich zawczasu. Wszędobylska tutejsza prasa obliczyła dokładnie co sławny piłkarz posiada, jaki jest stan jego konta. Wiadomo więc, że będzie rozbudowywać własne centrum sportowo-rekreacyjne, że poszerzy działalność spółki przemysłowo-handlowej pod nazwą „Dziesiątka — Platini", która rozwija się zresztą doskonale od czasu gdy weszła do współpracy z koncernem Thompsona. Dziś to przedsiębiorstwo zajmuje się wieloma rzeczami — od odzieży, do wyrobów precyzyjnych włącznie. Wreszcie — dodajmy — eks-piłkarz ma zamiar przystąpić do współkierowania magazynem piłkarskim „Mondial"... Oto miara aktywności 32-letniego człowieka, który rozstał się z dotychczasowym, w jego wypadku doskonale opłacanym, zawodem piłkarza. Bramkarz **Joel Bats**, mówiąc o decyzji kapitana francuskiej reprezentacji, stwierdził: **„To będzie trudne dla Michela, ponieważ przyjemność gry była dla niego najważniejsza..."** A sam Platini? Zacytujmy jedno zdanie z jego pożegnalnych wywiadów: **„Gdy pewnego dnia zabraknie mi piłki, znajdzie się trzech-czterech kolegów, którzy zrobią mi kawałek miejsca na trawie..."**

MICHAŁ WALCZAK

EXPRESS LOTEK
2, 14, 20, 27, 35
SUPER LOTEK
8, 12, 19, 28, 39, 41, 45

Uchwała Senatu UW i odpowiedź ministra J. Urbana

Uchwała Senatu Uniwersytetu Warszawskiego

Senat UW wyraża głębokie oburzenie wobec podjętej przez rzecznika prasowego rządu PRL próby zdyskredytowania w oczach opinii publicznej czterech pracowników naukowych, w tym dwóch członków społeczności naszej uczelni (dziennik „Rzeczpospolita" z dn. 23 kwietnia 1987 r., sprawozdanie z konferencji prasowej).

Senat uważa, że publiczne stawianie zarzutów bez ich udowodnienia obywatelom naszego kraju przez przedstawiciela rządu, jest sprzeczne z dobrymi obyczajami i obowiązkiem poszanowania godności człowieka.

Uważamy, że owe obraźliwe insynuacje, godzące w pracowników nauki, którzy swą postawą etyczną zyskali szacunek naszej społeczności, zasługują na potępienie. Przypisywanie powiązań z obcymi ośrodkami wywiadowczymi osobom reprezentującym poglądy polityczne różne od oficjalnych poglądów władz, ma w naszym kraju określoną i mieliśmy nadzieję, że dostatecznie skompromitowaną przeszłość. Mamy podstawy wierzyć oświadczeniom naszych kolegów, że stawiane im przez rzecznika zarzuty są nieprawdziwe i oczekujemy odwołania tych zarzutów.

PRZEWODNICZĄCY SENATU
REKTOR
prof. dr hab. GRZEGORZ BIAŁKOWSKI

Odpowiedź rzecznika prasowego rządu

Rzecznik prasowy rządu **J. Urban** udzielił PAP następującej wypowiedzi:

Poczuwam się do obowiązku odpowiedzenia na uchwałę nr 57 z 13 maja br. Senatu Uniwersytetu Warszawskiego. Senat oburza się na to, że czterem pracownikom naukowym przypisałem kontakty z amerykańskim szpiegiem. Uchwałę tę rozpropagowała Wolna Europa. Jednocześnie odpowiadam na różne inne podobne do senackiego głosy i opinie.

Rząd przywiązuje wielką wagę do zastrzeżeń wyrażanych w środowisku naukowym. Bada je wnikliwie. Wynika to nie tylko z doniosłego znaczenia nauki w życiu kraju, a uczonych w funkcjonowaniu państwa i kształtowaniu społeczeństwa. Także z szacunku dla niezawodnego patriotyzmu świata nauki, będącego regułą, od której niewiele jest wyjątków. Właśnie ten szacunek skłania do przyjęcia z ubolewaniem uchwały podjętej przez reprezentację uczonych ze stołecznego uniwersytetu. Reakcję większości członków Senatu UW spowodowało, jak sądzę, swoiście pojmowane koleżeństwo i w rezultacie nie była ona w pełni przemyślana.

Polskie środowisko naukowe jest zróżnicowane pod względem poglądów i wynikających z nich sympatii politycznych. Nie ma u nas takich praw i praktyk, jak chociażby „berufsverbot" istniejący w kraju, uchodzącym w oczach wielu osób za wielce tolerancyjny i demokratyczny. Jest to mianowicie zakaz wykonywania zawodu w służbie publicznej, w tym nauczania w szkołach, dla osób uznanych za politycznie niepewne. Polskie władze odnoszą się z respektem do odrębności, które znajdują przejawy w publikacjach, dyskusjach, w całym życiu publicznym Polski. Zróżnicowania te uzewnętrzniają się też swobodnie za granicą, gdzie liczni spośród polskich uczonych wyjeżdżają i przebywają bardzo często, a także w kontaktach z zagranicznymi gośćmi, którzy do Polski przyjeżdżają lub na stałe reprezentują w Warszawie obce rządy lub cudzoziemskie instytucje naukowe. Otwartość polskiego środowiska naukowego na zewnątrz i różnorodność poglądów, jakie ono prezentuje, są czymś naturalnym i do pewnego stopnia służy kontaktom polskiej nauki z nauką światową, a co za tym idzie — interesom kraju.

Obowiązują jednak w tych kontaktach pewne zasady. Władze państwowe oczekują ich poszanowania i stosowania. Chodzi w szczególności o zasadę elementarnej lojalności wobec własnego państwa i jego podstawowych interesów. Jest to lojalność, której okazywanie stanowi wymóg obywatelski i zarazem służbowy niezależny od niczyich poglądów, nadrzędny wobec różnorodności przekonań. Przy tym mowa o takim zakresie lojalności wobec własnego państwa, jaką wykazują w zasadzie wszyscy uczeni np. amerykańscy, brytyjscy, francuscy itp., niezależnie od swoich także różnorodnych przekonań. Kontakty naukowcą z obcym szpiegiem wywoływałyby na Zachodzie co najmniej pełne dystansu zażenowanie środowisk uniwersyteckich — nie zaś deklaracje solidarności.

Podstawą popierania przez rząd otwartości nauki polskiej na świat we wszystkich kierunkach jest więc założenie, że polscy pracownicy naukowi, niezależnie od tego, jakich są poglądów, zachowują lojalność wobec swojego państwa i szkodzić mu nie zechcą. Taką też właśnie patriotyczną postawę zajmuje prawie całe polskie środowisko naukowe. Jednak zdarzają się wyjątki, polegające na przekraczaniu pewnych dopuszczalnych granic przez niektórych rozpolitykowanych pracowników nauki. Środowisko naukowe powinno samo dystansować się od takiego postępowania. Nie jest to jak mniemam, wygórowany warunek zaufania władz państwowych do świata nauki, zaś zaufanie to stanowi podłoże swobody jego szerokich kontaktów ze światem. W tej płaszczyźnie oceniając dostrzec można, że uchwała Senatu Uniwersytetu Warszawskiego niezależnie od intencji jego członków, obiektywnie godzi w politykę otwartości nauki polskiej na świat.

A teraz dam odpowiedź na konkretne zarzuty senatu wobec rzecznika rządu.

Nie sądzę, aby powołaniem senatu uniwersyteckiego było orzekanie, czy ustalenia państwowych władz śledczych są prawdziwe, czy też nie. Podobnie nie należałoby np. do kompetencji władz śledczych orzekanie o regułach ruchu ciał niebieskich, genetyce czy strukturach języka. Senat zaś oznajmia w uchwale nr 57, że wbrew ogłoszonym przeze mnie uprzednio dowodom, wierzy na słowo swoim kolegom, zaprzeczającym temu, iż spotykali się z rezydentem obcego wywiadu. Wierzy im i już. Mówiłem, że jedna z tych czterech osób, mianowicie prof. **Magdalena Marianna Sokołowska** podpisała zeznanie, iż spotykała się z amerykańskim dyplomatą rozpoznanym przez nią na zdjęciu, a było to zdjęcie szpiega **Alberta Muellera.** Senat powinien więc był oznajmić, że wierzy trzem kolegom, którzy zaprzeczają kontaktom z Muellerem, zaś nie wierzy jednej swej koleżance. Wierząc całej czwórce, senat wierzy w dwie rzeczy w części wzajemnie sprzeczne, co stwierdzam, jako były student Uniwersytetu Warszawskiego, któremu prof. **Klemens Szaniawski** wykładał tam logikę.

Wydaje się, że instytucja tej rangi i autorytetu co Senat Uniwersytetu Warszawskiego nim orzekła i dała temu publiczny wyraz, że wierzy pracownikom nauki, a nie władzom śledczym — powinna była zwrócić się do odpowiednich czynników, aby dowiedzieć się, jakie są dowody spotkań czworga z Muellerem. Senat nie wziął też w ogóle pod uwagę mojego omówienia tych dowodów na konferencji prasowej. A przecież relację z tego co już po raz drugi mówiłem dziennikarzom, tym razem w rozszerzonej formie, prasa opublikowała akurat w dniu, kiedy Senat UW podejmował swą uchwałę. Przypominam więc:

W toku śledztwa dotyczącego działalności wywiadowczej amerykańskiego dyplomaty Muellera dokonano konfrontacji trzech osób którzy się z nimi spotykali — chociaż przeczą temu — z funkcjonariuszami polskiego kontrwywiadu, którzy prowadzili obserwację szpiega Muellera. Przedstawili oni konkretne okoliczności tych spotkań, liczne ich szczegóły, w tym rozpoznali te osoby jako kontaktujące się z A. Muellerem. Ta działalność obserwacyjna kontrwywiadu doprowadziła przecież do przyłapania Alberta Muellera w chwili, gdy przekazywał swemu polskiemu agentowi materiały szpiegowskie. Wreszcie przy przyłapanym na gorącym uczynku Muellerze znaleziono notatnik i plany Warszawy, gdzie są m.in. adnotacje: adres i telefon domowy prof. Sokołowskiej, adres dr **Onyszkiewicza**, numer rejestracyjny jednego z samochodów prywatnych prof. K. Szaniawskiego. Niektóre zapiski poczynione były metodą kryptoznaków. Mueller usiłował przede wszystkim zniszczyć ten notes, nie zaś torbę ze szpiegowskimi akcesoriami i dolarami, którą wręczał agentowi wywiadu.

Senat UW w swej uchwale podnosi taką też kwestię: rzecznik rządu stawia zarzuty bez ich ostatecznego udowodnienia. Gdyby czworo naukowców oskarżonych było o szpiegostwo, lub stawiano im zarzut karny można by mówić, że ustalenia śledztwa nie są ostateczne i wymagają weryfikacji przez wyrok sądu. W tym jednak wypadku nie stwierdzono współpracy z wywiadem, nie ma więc podejrzenia o przestępstwo i karnych tego następstw. Ustalono natomiast, w sposób, który przedstawiłem, sam fakt spotkań z dyplomatą, który w rzeczywistości był reprezentantem wywiadu.

Artykuł 14 ustęp 6 Prawa Prasowego mówi, że informacje ze śledztwa za zgodą prokuratury wolno publicznie ujawniać jeżeli wymaga tego obrona społecznie uzasadnionego interesu. Tak było w tym wypadku. Spotkania polskich obywateli z amerykańskim dyplomatą, który jest w rzeczywistości rezydentem wywiadu, muszą niepokoić, tym bardziej że odbywały się nie w ambasadzie, gdzie urzędował Mueller i nie w polskich instytucjach naukowych, lecz na ulicy czy też na skwerkach. A więc tak, jak gdyby A. Muellerowi zależało na tajeniu tych spotkań. Dobro społeczne wymagało więc ostrzeżenia ogółu, zwłaszcza osób niezorientowanych, przed kontaktami o takim posmaku i charakterze.

Nie tylko nie zarzucałem profesorom **Sokołowskiej i Szaniawskiemu**, doc. **Geremkowi** i dr **Onyszkiewiczowi** szpiegostwa, ale również nie twierdziłem, że osoby te uprzednio wiedziały, iż Mueller jest rezydentem wywiadu. Po prostu nazwałem te kontakty dwuznacznymi, ponieważ były one dwuznaczne. Zaprzeczenia trzech spośród czworga pracowników nauki, aczkolwiek mogą wynikać z obywatelskiego zawstydzenia — zarazem potwierdzają, że ogłoszenie o spotkaniach z dyplomatą, który okazuje się szpiegiem, uznawane jest przez zainteresowanych za bardzo dla nich kłopotliwe.

Senat UW mylnie też sugeruje władzom państwowym szpiegomanię i przypisywanie komukolwiek powiązań z obcymi wywiadami tylko dlatego, że ów ktoś ma poglądy odmienne niż władze. Nie ma utożsamień między poglądami a szpiegostwem, nie ma u nas takich oskarżeń ani procesów. Aluzje do złej w tym względzie, a odległej przeszłości, które senat czyni, stanowią oburzającą insynuację. Natomiast działające przeciw Polsce obce wywiady realnie istnieją. Albert Mueller jako rezydent wywiadu nie był ani niczyim wymysłem ani też samotnikiem wśród dyplomatów. Przy tej okazji warto przypomnieć, iż niektóre zagraniczne przedstawicielstwa tzw. opozycji, są powiązane z wywiadem i w znacznym stopniu przezeń finansowane. Przykładem Brukselskie Biuro Koordynacyjne „Solidarności", którym kieruje Jerzy Milewski. Oznacza to, że grupy krajowe, współpracujące z tymi zagranicznymi placówkami, mają tym samym kontakt z wywiadem pośredni. Chociażby docent Geremek, który wysyłał dyspozycje polityczne dla Milewskiego. Kontrwywiad dysponuje jego rękopisami.

Przypadek Alberta Muellera poucza, że w kontaktach opiniodawczych i informacyjnych z obcymi placówkami każdy polski patriota, jakiekolwiek miałby poglądy, realia te powinien brać pod uwagę. Uznawanie przez Senat Uniwersytetu Warszawskiego obcych operacji wywiadowczych za bajeczki ze złej przeszłości, świadczy o naiwności prawdziwej lub udawanej.

Jest powszechnie znane, iż różne środowiska, w tym naukowe, były i są obiektem zainteresowania obcych wywiadów, aczkolwiek reprezentanci wywiadu maskują z reguły swoją szpiegowską misję statusem dyplomatów. Zdarzają się także wypadki werbowania ludzi nauki przez zagraniczny wywiad. Dr hab. **Zdzisław Najder** zwerbowany został do wywiadu USA przez **Johna Kordka** z ambasady amerykańskiej w Warszawie. Fakt, że po wyjeździe z Polski dr hab. Najder został dyrektorem sekcji polskiej RWE dowodzi bardzo wysokiego stopnia zaufania do niego jako współpracownika wywiadu. W Polsce Najder był — jak to się fachowo powiada — łącznikowany przez dwóch innych dyplomatów z rezydentury wywiadu USA **Jamesa Bradshawa** i **Leonarda Baldygę.** Jak wiadomo, Najder został przez sąd polski skazany zaocznie na karę śmierci za współpracę z obcym wywiadem, a na Zachodzie po wykorzystaniu — wyrzucony na śmietnik.

Dr **Jacek Jurzak**, adiunkt filii Uniwersytetu Łódzkiego w Bielsku-Białej zwerbowany został przez rezydenturę wywiadu USA w Wiedniu, w tamtejszej ambasadzie amerykańskiej. Wcześniej w Polsce opracowywał go do werbunku **Michael Sellers**, dyplomata USA, a faktycznie kadrowy pracownik wywiadu. Sellers z Warszawy przeniesiony został do Moskwy, tam przyłapany został na szpiegostwie i wydalony.

Zdarzają się też wypadki tego rodzaju uwikłania w kontakty z wywiadem, kiedy osoba wciągnięta zostaje do współpracy politycznej, nie mając świadomości, iż zbliża się ona do agenturalnych powiązań. Dr **Ryszard Herczyński** z Instytutu Podstawowych Problemów Techniki PAN skazany był na 1 rok i 4 miesiące więzienia za współpracę z ośrodkiem zagranicznym, działającym przeciw Polsce. Dr Herczyński utrzymywał kontakty z dyplomatami USA, w rzeczywistości kadrowymi pracownikami CIA **Johnem Zerolisem i Danielem Howardem.** Obaj oni zostali z Polski wydaleni za działalność niezgodną ze statusem dyplomatów.

Stephen Mull, II sekretarz ds. politycznych ambasady USA i kadrowy pracownik wywiadu utrzymywał kontakty z dr **Leśkowem** z filii PAN we Wrocławiu oraz z doc. **Geremkiem.** Kontrwywiad ujawnił szpiegowskie kontakty Mulla z **Bogdanem Charytonem**, skazanym potem za szpiegostwo. Z kolei wspomniany już **Leonard Baldyga** z warszawskiej rezydentury wywiadu USA w latach siedemdziesiątych kontaktował się m.in. z profesorami **Sokołowską i Szaniawskim.**

Tak więc polityczne kontakty dyplomatów-szpiegów z naukowcami, którzy eksponują swoje opozycyjne poglądy, pomieszane bywają często z kontaktami tych rezydentów wywiadu z ich agentami, zaś zbierane informacje z zakresu politycznego stają się tym samym swego rodzaju uzupełnieniem szpiegowskich meldunków.

Polski kontrwywiad ustalił też, że wywiad zachodni często indaguje wywiadowczo osoby wyjeżdżające za granicę. W 1987 roku 17 pracowników naukowych zgłosiło polskim władzom, że podczas ich pobytu w krajach zachodnich wypytywane były w sposób wzbudzający podejrzenie o wywiadowcze przeznaczenie żądanych informacji.

Z tych i innych faktów władze polskie nie wyciągają wniosków zmierzających do ograniczania kontaktów pracowników naukowych z Zachodem, ani nie otaczają podejrzliwością pracowników nauki, mających zachodnie kontakty. Swiadczy o tym chociażby masowość tych kontaktów w tym przecież tak trudnym politycznie okresie. W latach 1982—1986 aż 78 tys. pracowników nauki polskiej wyjeżdżało na Zachód, z tego 47 tys. delegowanych było służbowo.

Myślę, że sprawę kontaktów Alberta Muellera z niektórymi polskimi obywatelami zamknąć możemy moją dzisiejszą wypowiedzą, chyba że śledztwo prowadzone przez Biuro Śledcze MSW pod nadzorem Naczelnej Prokuratury Wojskowej coś nowego do tej kwestii wniesie.

Wielka budowa służby zdrowia

Mamy chyba prawo tak właśnie określić przedsięwzięcie inwestycyjne jakim jest wznoszone w Łodzi Centrum Kliniczno-Dydaktyczne AM. Budowana kosztem wielu miliardów złotych placówka (duży udział w kosztach ma NFOZ) będzie już w niedługim czasie służyć nie tylko mieszkańcom naszego miasta, ale ze względu na swoją dydaktyczną rolę, społeczeństwu całego kraju.

Tylko na rok bieżący plan nakładów na roboty budowlano-montażowe wynosi 1.107 mln zł. Zadania rzeczowe na 1987 r. zakładają: zakończenie prac przy wznoszeniu i rozpoczęcie robót wykończeniowych w budynku łóżkowym — największym gmachu o kubaturze 250.680 metrów sześciennych. Przewiduje się zakończenie budowy (z przygotowaniem do prac wykończeniowych) budynku diagnostyczno-zabiegowego w części obejmującej przychodnie i poradnie oraz kompleksowe zakończenie robót w budynku pralni, co umożliwi jeszcze w tym roku jej rozruch technologiczny. Ma to duże znaczenie, gdyż pralnia będzie świadczyła usługi dla całej łódzkiej służby zdrowia.

Tych informacji wysłuchał wizytujący wczoraj budowę wicepremier — **Józef Kozioł.** O postępie prac budowlanych, zadaniach placówki, mówił na spotkaniu z wicepremierem, rektor Akademii Medycznej — **Leszek Woźniak.** Kwestie dotyczące bieżących spraw natury wykonawczej, przedstawiła przewodnicząca Rady Budowy — **Elżbieta Janiszewska.**

W spotkaniu wykonawców i inwestora wzięli także udział: wiceminister budownictwa — **Zbigniew Turewicz**, wiceminister zdrowia — **Stanisław Gura** oraz sekretarz KŁ PZPR — **Tadeusz Janusz.** (asza)

Nie pij!

Co 4 przestępstwo, co 4 wypadek drogowy z ofiarami w ludziach, popełniany jest przez osoby pijane. Badania wykazują, że często inicjatywa picia alkoholu powstaje wśród kolegów w zakładzie. I tam też często wypija się pierwsze kieliszki.

W ub. r. odnotowano blisko 20 tys. wykroczeń w fabrykach, polegających na przystąpieniu do pracy w stanie nietrzeźwym oraz ok. 21 wypadków spożywania napojów alkoholowych na terenie przedsiębiorstw i instytucji. Jest to wzrost o ok. 9 proc. w porównaniu z 1985 r.

Jak realizują zakłady pracy ustawę o trzeźwości? Badania przeprowadzone na ten temat w 89 zakładach pracy różnych branż na terenie 10 województw w kraju stały się podstawą do dyskusji na plenarnym posiedzeniu Komisji ds. Przeciwdziałania Alkoholizmowi przy Radzie Ministrów, które odbyło się 20 bm. w Zakładach Przemysłu Pończoszniczego „Feniks" w Łodzi. W obradach uczestniczył wicepremier **Józef Kozioł.**

Redaktor depeszowy JERZY BARSKI Redaktor techniczny ZOFIA GUTMANOWA

W trosce o bezpieczeństwo papieża

(Dokończenie ze str. 1)

sie jej bezpieczeństwa — jest odmienne i równie ważne.

Aby zilustrować niezbędną skalę tych przedsięwzięć, dość powiedzieć, że od 8 do 14 czerwca br. papież przebędzie trasę ok. 2100 km w powietrzu, samolotem i helikopterem, oraz blisko 280 km drogą lądową i wodną. Przewiduje się zorganizowanie 22 uroczystości na otwartej przestrzeni, a w Warszawie, Gdańsku, Lublinie i Częstochowie organizatorzy zakładają udział w nich ok. 1 mln osób. Dla porównania w żadnej z uroczystości z udziałem papieża, które odbyły się ostatnio w RFN, nie uczestniczyło więcej jak 60—70 tys. ludzi.

— Niejednokrotnie, i to w różnych krajach, wyrażane są opinie, że warunki bezpieczeństwa podczas tego rodzaju olbrzymich zgromadzeń pogarszają się coraz bardziej i że zmusza to do zaostrzania rygorów porządkowych?

■ Choć oceny takie na pewno wynikają z różnych przesłanek, przykłady zakłóceń porządku publicznego, a nawet zbrodniczych zamachów, w miejscach masowych zebrań ludzi zmuszają do stałego doskonalenia stosowanych środków bezpieczeństwa. Zalecenia porządkowe coraz bardziej szczegółowo regulują organizację tego rodzaju imprez i określają warunki, którym muszą poddać się ich uczestnicy. Obostrzenia te, choć nieraz dokuczliwe, spotykają się jednak, co trzeba podkreślić, z należytym zrozumieniem zdecydowanej większości zainteresowanych.

— Kto będzie czuwał nad bezpieczeństwem Jana Pawła II i co będzie podstawowym warunkiem utrzymania porządku publicznego podczas jego wizyty?

■ Papież jako najwyższy zwierzchnik kościoła rzymskokatolickiego a jednocześnie głowa państwa watykańskiego będzie gościem najwyższych władz państwowych i Episkopatu Polski. Już dużo wcześniej dokonano z przedstawicielami Kościoła wszystkich niezbędnych uzgodnień w tym zakresie. W marcu br. przebywał z wizytą w Polsce o. Tucci z Watykanu, organizator zagranicznych podróży papieskich, który wraz z przedstawicielami Episkopatu i resortu spraw wewnętrznych dokonał szczegółowego przeglądu projektowanej trasy pielgrzymki. Wizytował wszystkie miejsca, w których będzie przebywał papież. Ustalono wówczas podział zadań dla służb państwowych i kościelnych w utrzymaniu ładu i porządku podczas zapowiadanych uroczystości. W 8 miastach, które odwiedzi Jan Paweł II, utworzone zostały następnie zespoły złożone z przedstawicieli kurii biskupich i władz administracyjnych. W ścisłym współdziałaniu ustalono m. in. szczegóły systemu porządkowego w miejscach uroczystości i związanego z nim systemu przepustkowego — odrębnie dla każdej miejscowości i na każdą z uroczystości. Omówiono zasady współdziałania kościelnych służb porządkowych z mundurowymi siłami milicji. Chciałbym podkreślić, że środki bezpieczeństwa wypracowane zostały wspólnie z władzami kościelnymi i przy udziale przedstawicieli Watykanu. W tym zakresie istnieje pełna zgodność, poglądów, ocen i wniosków.

Nad bezpieczeństwem dostojnego gościa czuwać będzie watykańska straż osobista papieża oraz funkcjonariusze Biura Ochrony Rządu MSW.

Miejsca publiczne zabezpieczą funkcjonariusze MO wsparci przez Służbę Bezpieczeństwa. W szerokim zakresie skorzystamy z pomocy Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. Kościelna służba porządkowa realizować będzie ponadto zadania informacyjne wobec licznych grup pielgrzymów i zajmie się ich rozprowadzaniem. Przyjęto zasadę, że kierujący tymi grupami powinny znać wszystkich swoich podopiecznych. **W niezbędnym zakresie, podczas wchodzenia na miejsca uroczystości, uczestnicy zgromadzeń będą objęci kontrolą.** Służby kościelne czuwać będą nad spokojnym stosownym do powagi sytuacji przebiegiem uroczystości religijnych. W porozumieniu z Episkopatem ustalono tak szczegółowe zasady porządkowe, jak np.: podział miejsc uroczystości na sektory, ich pojemność (przyjęto jak w Watykanie — 4 osoby na 1 m kw.), trasy dojścia i rozśrodkowania zgromadzonych ludzi. O tym wszystkim informować będzie szeroko lokalna prasa.

— Z jakimi problemami należy się liczyć podczas tych masowych zebrań na otwartej przestrzeni, na trasie przejazdu itd.?

■ Ścisłe przestrzeganie podjętych ustaleń oraz poleceń służby porządkowej i funkcjonariuszy milicji powinno — co pokazały już poprzednie wizyty papieża w Polsce — zapewnić niezbędny ład i porządek we wszystkich miejscach związanych z obecnym pobytem Jana Pawła II w naszym kraju.

Liczymy się z wielogodzinnym gromadzeniem się ludzi pragnących osobiście uczestniczyć w uroczystościach z udziałem papieża. Rodzić to będzie różne problemy. Np. osoby cierpiące na różne dolegliwości powinny uwzględnić skutki długiego przebywania na otwartej przestrzeni i możliwej upalnej pogody na swoje samopoczucie. Skorzystanie z pomocy medycznej może się okazać kłopotliwe. Kolejna sprawa to zapewnienie właściwej opieki nad dziećmi. Zostaną co prawda zorganizowane w miejscach zgromadzeń specjalne milicyjne izby dziecka, ale nie powinno to zwalniać rodziców od troski o swe dzieci. Warto pamiętać o przestrzeganiu zasad higieny w spożywaniu kupionych naprędce owoców.

Wzgląd na bezpieczeństwo w ruchu drogowym uzasadnia zabezpieczenie wielu odcinków szos i ulic, po których przemieszczać się będą liczne rzesze pielgrzymów. Z tym wiąże się problem wyznaczenia odpowiednich tras przejazdowych oraz niezbędnych parkingów, ale i — usunięcia wszystkich samochodów z trasy przejazdu papieża i towarzyszących mu osób.

Szczególnego znaczenia nabiera problem bezpiecznego rozejścia się ludzi po zakończeniu uroczystości. Wiemy z praktyki, że każdy chciałby jak najszybciej opuścić miejsce zgromadzenia, a to już rodzi wiele zagrożeń dla zdrowia, a nawet życia ludzkiego.

Liczymy na zrozumienie i pomoc wszystkich uczestników zgromadzeń we właściwym utrzymaniu dyscypliny i porządku. Apeluję o taką postawę tak w czasie gromadzenia się w miejscach publicznych, podczas samych uroczystości, jak i po ich zakończeniu.

— Czy miejsca związane z pobytem papieża zostały już poddane jakiejś specjalnej kontroli?

■ Tak. W ramach zabezpieczenia wizyty już obecnie wykonywane są odpowiednie działania rozpoznawcze i zabezpieczające. Oprócz miejsc głównych uroczystości, obejmują one także posesje położone wzdłuż tras przejazdu. **Zwracam się tą drogą do mieszkańców rejonów objętych kontrolą, aby wykazali zrozumienie wobec tych działań funkcjonariuszy MO i udzielili im stosownej pomocy.** Chciałbym też zaapelować, a jednocześnie pouczyć wszystkich zainteresowanych, aby **nie udostępniali swoich mieszkań i balkonów** znajdujących się w rejonie projektowanych zgromadzeń lub na trasach przejazdu papieża — **osobom nieznajomym.**

— W jakiej mierze zostaną wykorzystane doświadczenia wcześniejszych pielgrzymek Jana Pawła II w innych krajach?

■ Staraliśmy się zebrać wszelkie przydatne w tym celu informacje i wykorzystać doświadczenia oczywiście w zakresie adekwatnym do warunków polskich. Uzasadnione to było wieloma czynnikami, do których m. in. zaliczam międzynarodowy terroryzm, określone uwarunkowania wewnętrzne czy obecność w każdej społeczności jednostek podejmujących irracjonalne działania na skutek dewiacji psychicznych. Odwołam się tu do środków bezpieczeństwa, które zastosowano choćby w Szwajcarii, Francji, Holandii, Luksemburgu, a ostatnio w Republice Federalnej Niemiec. Organa porządkowe tych państw, w zależności od oceny sytuacji i możliwości prawnych stosowały różne środki prewencyjne. I tak np. osoby stanowiące zagrożenie dla porządku publicznego zostały izolowane na czas pobytu papieża, wprowadzono obowiązek meldowania się na policji (czyli dozór), objęto nadzorem policyjnym niektóre grupy cudzoziemców. W czasie ubiegłorocznej wizyty papieża w Lyonie we Francji przyjęto zasadę, że na każdego uczestnika zgromadzeń musi przypadać przynajmniej 2 m kw. powierzchni, co w istotny sposób ograniczyło ich liczbę, a jednocześnie stworzyło lepsze warunki obserwacji dla sił porządkowych. Trasy przejazdu papieża były kontrolowane przez gęstą sieć monitorów telewizyjnych. Zgrupowana ludność była z różnych punktów obserwowana przez funkcjonariuszy policji wyposażonych w doskonały sprzęt optyczny. Odpowiednie zadania otrzymały uzbrojone grupy specjalizujące się w działaniach antyterrorystycznych. Zaostrzono politykę wizową. Trzeba podkreślić, że państwa, do których zwracaliśmy się o udostępnienie na ten temat informacji, chętnie to uczyniły.

— A czy w naszym kraju przewiduje się w związku z wizytą papieża przejściową izolację osób, które — z różnych względów — mogłyby stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa i porządku publicznego?

■ **Nie zakładamy i nie możemy zakładać izolacji niektórych osób tylko dlatego, że papież odwiedzi Polskę.** Za przyjęciem takiej tezy nie tylko przemawia aktualny stan bezpieczeństwa i porządku w kraju. Trzeba mieć przede wszystkim na uwadze obowiązujący stan prawny i wynikające stąd zasady praworządności. **Jeśli jednak uzyskamy konkretne, wiarygodne informacje, że ktoś usiłuje wywołać niepokoje publiczne czy to w czasie wizyty, czy też bezpośrednio przed jej rozpoczęciem, będziemy zmuszeni podjąć stosowne i przewidziane prawem środki, zgodnie z kompetencjami wynikającymi z ustawy o urzędzie ministra spraw wewnętrznych.** Myślę, że byłoby to zrozumiałe i oczywiste.

— Czy stosowane będą w tym czasie jakieś obostrzenia w zasadach udzielania wiz wjazdowych do Polski?

■ W związku z pielgrzymką Jana Pawła II do naszego kraju awizowane są zorganizowane wycieczki zagraniczne i liczne przyjazdy indywidualne. Mogę tylko zapewnić, że nie od dziś już zwracamy baczniejszą uwagę na wszystkich przyjeżdżających z wizytą do Polski i to niezależnie od... deklarowanego przez nich celu podróży. Jeśli przyjazd jakiegokolwiek cudzoziemca mógłby stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa czy porządku papieskiej pielgrzymki — nie zaprzeczam, że może on nie otrzymać wizy wjazdowej do naszego kraju.

— Czy odnotowano jakieś oznaki sugerujące próbę zakłócenia ładu i porządku podczas wizyty papieża?

■ Tak, niestety, **resort spraw wewnętrznych ma sygnały świadczące o możliwości zakłócenia atmosfery, należnej powagi i szacunku dla papieża podczas jego czerwcowej wizyty w Polsce.** W kraju istnieje coraz mniej licząca się grupa ekstremalnie nastawionych osób, które wykorzystują każdą okazję do zademonstrowania swego istnienia. Mógłbym podać ich nazwiska, ale nie w tym rzecz. Możemy mówić o innych zagrożeniach. **W maju br. został zatrzymany w Bielsku-Białej mieszkaniec Berlina Zachodniego, który przyznał, że przyjechał do Polski, aby zakłócić przebieg wizyty Jana Pawła II.** W jego samochodzie znaleziono różne niebezpieczne przedmioty. Został on wydalony z naszego kraju, moim zdaniem zagrożenia mogą wystąpić i mieć swe źródło poza granicami, jak i wewnątrz kraju. Skutki takiego działania bez względu na osobę potencjalnego sprawcy (czy to będzie Polak czy cudzoziemiec) w istocie godzą nie tylko w powage wizyty, ale również w interes narodowy, a ściślej w zachodzące w naszym kraju procesy.

Zachowanie bezpieczeństwa i porządku w państwie traktujemy jako podstawowe zadanie resortu spraw wewnętrznych. Także — i tym bardziej — w czasie wizyty w Polsce tak dostojnego gościa jakim jest Jan Paweł II. Mówiłem wcześniej o przykładach obostrzeń zastosowanych w innych krajach odwiedzanych przez papieża. Miały one swoje uzasadnienie, o czym świadczą choćby plakaty rozlepiane na murach domów w Kolonii ukazujące papieża na celowniku karabinu. Niezbędne reguły porządkowe będą obowiązywać i u nas. Uwzględniamy jednak odmienne warunki wizyty papieża w Polsce. Jan Paweł II jest Polakiem i przybywa przecież do ojczystego kraju.

Rozmawiał:
TOMASZ ARLETH (PAP)

Dziś w radiu i TV

CZWARTEK, 21 MAJA

PROGRAM I

11.00 Koncert. 11.57 Komunikaty. 11.59 Sygnał czasu. 12.05 Magazyn informacyjny. 12.30 Muzyka folklorem malowana. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikaty. 13.10 Radio kierowców. 13.30 Piosenki przyjaciół. 13.40 Z bliska i z daleka. 14.00 Meldunek z XII etapu Wyścigu Pokoju. 14.05 Magazyn muzyczny. 14.30 Meldunek z XII etapu Wyścigu Pokoju. 14.55 Pięć minut o plastyce. 15.00 Meldunek z XII etapu Wyścigu Pokoju. 15.30 Zakończenie XII etapu XL Wyścigu Pokoju. 16.20 Wiad. 16.25 Muzyka i aktualności. 17.30 Pogwarki nie tylko o piosence. 18.00 Wiad. 18.20 Koncert dnia. 19.00 Magazyn informacyjny 19.25 Odpowiedzi na listy. 19.30 Radio dzieciom: „Jak mała Agatka szła na koniec świata" — odc. 20.00 Dziennik. 20.15 Koncert życzeń. 20.45 Humoreski erotyczne. 20.55 W kilku taktach. 21.00 Kronika sportowa. 21.15 Alicia de Larrocha gra utwory Federica Mompou. 22.05 Na różnych instrumentach. 22.20 Turniej orkiestr radiowych. 22.45 Radiowy Odeon. 23.00 Wiad. 23.25 Jazzowe granie.

PROGRAM II

11.00 Zawsze po jedenastej. 11.10 Muzyczny non stop. 12.00 Filharmonia radiowa. 13.00 Wiad. 13.05 Serwis informacyjny (Ł). 13.10 Widziane z dwóch stron" — aud. Krystyny Namysłowskiej (Ł). 13.20 Z malowanej skrzyni. 13.30 Album operowy. 14.00 Nowości muzyki. 15.00 Pamiętniki i wspomnienia — J. C. i F. C. „Richard Burton" odc. 15.10 Jazz nie tylko dla fanów — aud. 16.00 Dzieła, style, epoki. 16.50 Helena Sekuła „Barakuda" — odc. 17.00 Wiad. 17.05 Rozwiązanie zagadki muzycznej (Ł). 17.10 Aktualności dnia (Ł). 17.30 Przed koncertem w filharmonii — inf. (Ł). 17.40 Łódzka Kronika Kulturalna — opr. (Ł). 18.10 Wirtuozi skrzypiec — opr. (Ł). 18.30 Klub Stereo. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.10 Wiadomości. 21.15 Wieczorne refleksje. 21.20 Od ragtime'u do swingu. 21.30 Wieczór literacko-muzyczny.

PROGRAM III

11.00 Klasycy jazzu — aud. 11.30 Mikrofon i pióro — aud. 11.40 Gwiazda tygodnia — Carly Simon. 11.50 John Updike „Uciekaj króliku" — odc. 12.00 Serwis Trójki. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 James Jones „Smak ryzyka" — odc. 13.10 Powtórka z rozrywki. 14.00 Instrumentów dętych symfonia barw. 15.00 Serwis Trójki. 15.05 Rockowe dygresje — aud. 15.40 Spotkanie z Alfredem Laszowskim — aud. 16.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 „Strach ma wielkie oczy" — aud. 19.30 Trochę swingu. 19.50 John Updike „Uciekaj króliku" odc. 20.00 Mini-max: The smithereens — aud. 20.45 Warsztaty literackie. 21.00 Fermata — mag. 21.45 „Niepokonani" — aud. 22.05 24 godziny w 10 minut i informacje sportowe. 22.15 Blues wczoraj i dziś — aud. 22.45 Posłuchać warto — aud. 23.00 Opera tygodnia — G. Verdi „Dzień królowania" — aud. 23.15 Czas relaksu. 23.50 Jose Donoso — „Miejsce bez granic".

TELEWIZJA

PROGRAM I

10.00 DT — wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Komisariat policji" (4) — „Pusty kurs"
10.55 Szkoła dla rodziców. — Z wizytą u dentysty
14.55 DT — wiadomości
15.00 Studio sport — XII etap Wyścigu Pokoju: Legnica — Wrocław
16.50 Dla młodych widzów: „Adres: Polska — skarby Jagiellonki" (1)
17.15 Teleexpress
17.35 Magazyn lotniczy
18.00 Religie świata: — Chrześcijaństwo (3)
18.20 Sonda — „Pragnienie 1"
18.50 Dobranoc — „Przygody Tobiasza"
19.00 Program publicystyczny
19.30 Dziennik
20.00 „Komisariat policji" (4) — „Pusty kurs" — serial sensacyjny prod. franc.
20.45 Tygodnik gospodarczy
21.15 „Sztuka formatu niewielkiego" — telewizyjny film dok.
21.55 Kronika Wyścigu Pokoju
22.10 „Wódko pozwól żyć..."
22.40 DT — komentarze

PROGRAM II

17.30 Pół godziny dla rodziny
18.00 Wiadomości (Ł)
18.30 Małe Kino — „Zielone komnaty — wieś"
19.20 Przeboje tygodnia
19.30 Zatrzymane w kadrze
20.00 Recitale młodych
20.20 Roman Ziemlański — gitara
20.40 Rekolekcje — spotkanie z Romanem Bratnym
21.15 Ekspres reporterów
21.30 Panorama dnia
21.45 Kino Studyjne „Dwójki" — „Wielki bieg" — polski film
23.45 Wieczorne wiadomości

Z głębokim żalem zawiadamiam, że w dniu 17 maja 1987 r. zmarła, w wieku 78 lat, moja najukochańsza Matka

Ś. † P.

HALINA KARŁOWSKA

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w dniu 22 maja br. (piątek) o godz. 11.30 na cmentarzu komunalnym Doły.

CÓRKA BARBARA

W dniu 19 maja 1987 r. zmarła

Ś. † P.

STANISŁAWA KIEŁBASA

LAT 64.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 maja br. (piątek) o godz. 14, na cmentarzu katolickim Doły, o czym zawiadamiają

DZIECI

W głębokim bólu i żalu zawiadamiamy, że w dniu 19 maja 1987 r., przeżywszy 50 lat, po ciężkiej chorobie, odeszła od nas na zawsze, nasza ukochana Córka, Siostra, Żona, Mama i Babunia

Ś. † P.

HELENA PATORA

Pogrzeb odbędzie się 22 maja br. (piątek) o godz. 12 na cmentarzu rzym.-kat. przy ul. Kurczaki, o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

Dnia 17 maja 1987 r. zmarł w Warszawie, przeżywszy lat 88, nasz kochany Wuj

Ś. † P.

JAN KUDLICKI

były pracownik Narodowego Banku Polskiego w Łodzi i Frontu Jedności Narodowej w Warszawie.

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 maja br. (czwartek) o godz. 14 na Starym Cmentarzu katolickim przy ul. Ogrodowej, o czym ze smutkiem zawiadamia

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 18 maja br. zmarł, w wieku 66 lat, nasz najukochańszy Mąż, Tatuś, Teść i Dziadziuś

Ś. † P.

JAN GOGULSKI

Pogrzeb odbędzie się 21 maja br. o godz. 14 z kaplicy św. Wojciecha, ul. Kurczaki. Pogrążona w smutku

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 19 maja 1987 roku zmarła, opatrzona św. sakramentami, ukochana Mama

Ś. † P.

STANISŁAWA PAWŁOWSKA

z domu FIKS.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 maja br. (piątek) o godz. 15 na cmentarzu rzym.-kat. przy ul. Ogrodowej. Pozostali w smutku:

CÓRKA, SYNOWA I ZIĘĆ

W dniu 14 maja 1987 r. zginął śmiercią tragiczną, nasz ukochany Mąż, Ojciec, Dziadek i Brat

Ś. † P.

JÓZEF WĘGRZYŃSKI

LAT 82.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 21 maja br. (czwartek) o godz. 14, na cmentarzu św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim bólu:

ŻONA, SYN, SYNOWA, WNUCZKI, SIOSTRY oraz POZOSTAŁA RODZINA

Z głębokim bólem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 19 maja 1987 r. zmarł, w wieku lat 87, nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Teść i Dziadek

Ś. † P.

JAN ŁUKASIK

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 22 maja br. (piątek) o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza pod wezwaniem św. Rocha na Radogoszczu, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku:

ŻONA, SYN, SYNOWA I WNUKI

---

wczoraj zgłoszenie dziś OGŁOSZENIE

SPRZEDAM „Atari" — Kościuszki 32/16 po 16.

WIEŻĘ; pierścionek, łańcuszek — sprzedam. 32-72-99. 30970 g-E

MIESZKANIA — poszukuję. — 78-27-76. 30943 g-E

KUCHARKI sezonowo — zatrudnię. 52-90-59 po 14. 30952 g-E

WIEŻĘ WS-442; AS-642; MDS-442, „Altusy" 110 70 W (gwarancje). Tel. 43-81-14, po 18. 30942 g-E

LOKALU (Widzew) — poszukuję. Balansówkę — kupię. 86-37-30. 30943 g-E

RADIOMAGNETOFON „Sony", „126p" (1982) — sprzedam. Mickiewicza 67/23 (16—20). 30940 g-E

PRZYJMĘ krojczego do zakładu. Kilińskiego 129/54. 30920 g-E

„ENCYKLOPEDIĘ" — sprzedam. 86-88-81. 30919 g-E

KIEROWCA — elektryk samochodowy podejmie pracę w warsztacie prywatnym. Listy „30918" Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5. E

SZWACZKĘ zatrudnię. 86-09-68, godz. 16—21. 30936 g-E

PIEC gazowy c.o. (150 m) radziecki — sprzedam. 31-93-74. 30917 g-E

„ATARI" 800 XL i miniwieżę — sprzedam. Tel. 86-39-81. 30931 g-E

TOKARZA zatrudnię lub przyuczę. 43-71-21. 30930 g-E

WEŁNĘ dywanową — sprzedam. 84-51-49. 30912 g-E

KOSIARKĘ elektryczną — sprzedam. 57-61-87. 30928 g-E

„GRUNDIGA" 26 cali — sprzedam. 48-19-67. 30911 g-E

DŻETY — sprzedam. 57-99-35. 30924 g-E

KAROSERIĘ do 125p — sprzedam. 36-28-46. 30921 g-E

MAGIEL — superprasowalnię odprzedam z lokalizacją lub bez 81-55-14 od 17 12191 g-E

SPRZEDAM namiot 4, ponton „Pelikan" silnik 8 KM, przyczepę N-250 tel. 43-16-61. 12194 g-E

„FSO 1,5 C" nowy oraz „Singer" kl. 135 stebnówkę — sprzedam, ul. Czechosłowacka 40 12193 g-E

„ZASTAWA" (1979) sprzedam. 55-27-45. 12150 g-E

SPRZEDAM działkę budowlaną. Retkinia-Smulsko. 55-29-52. 12143 g-E

„126p" stan idealny — kupię. 32-01-61. 12167 g-E

M-2 sprzedam. 84-53-48. 12140 g-E

FIRMA komputerowa poszukuje lokalu biurowego 70 m w rejonie Julianowa. Tel. 34-30-49, godz. 8—15. 12165 g-E

„FIATA 126p" standard nowego — sprzedam pilnie. 57-62-35. 12139 g-E

MĘŻCZYZNA (36) — technik podejmie pracę w sektorze prywatnym 32-25-72 12189 g-E

DŻETY sprzedam. 36-66-47 12190 g-E

SZYCIE chałupniczo podejmę. 43-20-19 12188 g-E

PODEJMĘ pracę prywatnie na overlock (rajstopy, skarpety). Listy „12164" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. E

„126p" (1980) — sprzedam. 81-04-58 po 15. 12138 g-E

PIEC gazowy c.o. — sprzedam. 33-49-79 w godz. popołudniowych. 12163 g-E

„RUBINA 714p" — sprzedam. Tel. 87-57-88 po 16. 12137 g-E

SPRZEDAM holenderski automat do lodów, 4 tysiące pustaków szlakowych małych, złoty łańcuszek 30 g Bełchatów tel. 26-341. 12136 g-E

SPRZEDAM „Neptuna 505G" PAL/SECAM. Listy „12184" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 E

„125p" (1971) po wypadku z przyznanym nadwoziem — sprzedam. 36-33-31, po 15. 12161 g-E

KUPIĘ mieszkanie w blokach lub wynajmę. 86-45-33. 12135 g-E

NOWY Cassette deck Sony — sprzedam. 34-43-32. 11958 g-E

TRAKTORZYSTĘ oraz kobiety i mężczyźni do pracy w ogrodnictwie — potrzebni. Giewont 66. 12121 g-E

ZGINĄŁ seter irlandzki w trakcie leczenia. Odprowadzenie wynagrodzę. Tel 86-49-17. 30932 g-E

ROTWEILERA, wilka, bullteriera — psa młodego, szczeniaka agresywnego — kupię. 16-47-24 po 20. 30868 g/30906 g-E

SIEDMIOMIESIĘCZNEGO sznaucera — sprzedam. 78-28-68 po 17. 30949 g-E

Dnia 17 maja 1987 r. zmarła

Ś. † P.

SABINA SMULSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 maja br. (czwartek) o godz. 13 na cmentarzu katolickim w Tłuszczu k. Warszawy, o czym zawiadamia

BRATANICA z RODZINĄ

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 18 maja 1987 roku zmarł, nasz kochany Mąż i Ojciec

Ś. † P.

MAREK KASIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 maja br. o godz. 14.30 na Kurczakach.

ŻONA, CÓRKA, ZIĘĆ i WNUCZEK

ZANIEDBANA KSIĄŻKA, ZANIEDBANE DNI

Książka, jej atrakcyjność, jakość wykonania oraz cena w dalszym ciągu stanowią jeden z częściej podejmowanych tematów. Nic w tym jednak dziwnego skoro wartość pozycji zgromadzonych w składnicach i magazynach księgarń sięga 24 mld zł, a więc niemal takiej sumy na jaką opiewa roczna produkcja książek w naszym kraju.

Przykro trochę mówić o niechcianej literaturze podczas trwania Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy ale przecież ta niechciana książka wywiera swój wpływ także i na te Dni. Są one przynajmniej w naszym mieście, skromne, prowincjonalne — jak powiedział nam przywykły do dawnych, lepszych czasów jeden z ich uczestników, przechodzące bez większego echa. Gdyby nie zorganizowany przez „Dom Książki" kiermasz, który, zwłaszcza pierwszego dnia zgromadził sporo czytelników, byłyby one właściwie niewidoczne, nie zaakcentowane niczym w naszym, blisko milionowym mieście.

Skoro zaś o tym kiermaszu mowa, dodajmy, że tłumy gromadziła nadzieja, najczęściej niestety płonna, nabycia bestsellerów. Przy stoiskach bowiem, w których podpisywali swe książki łódzcy pisarze było raczej pustawo...

Nie ujmując w niczym rodzimym twórcom, których jednak mamy przecież na co dzień, szkoda, że organizatorzy nie zadbali o zaproszenie znanych pisarzy z innych miast, spotkanie z którymi byłoby dla łódzkich czytelników prawdziwą atrakcją.

Ponieważ nie dane nam było cieszyć się tym, czym byśmy chcieli, trzeba było opuścić poprzeczkę wymagań. W tym, że nie spadła ona całkiem nisko sporą zasługę ma łódzka oficyna Skromnymi przebojami minionych dni stały się bowiem książki Wydawnictwa Łódzkiego: „Justyna czyli nieszczęścia cnoty" słynnego markiza de Sade, głośne „Wyznania chińskiej kurtyzany" Miao Singa, wznowiony humor żydowski Horacego Safrina czy zyskujący kolejne pokolenie czytelników „Znachor" T. Dołęgi-Mostowicza.

Niestety, nie wszystkim dane było cieszyć się książkowymi zakupami. Oto jak się dowiadujemy dostęp do kiermaszy w niektórych zakładach mieli jedynie pracownicy biurowi, w innych znów, z powodu braku informacji, nie udało się przyciągnąć większych grup pracowników.

Jeśli już przyszło narzekać, to nie może się obejść bez trzech groszy o jakości. Słynna „Historia świata" wydrukowana przez łódzką poligrafię wywołała okrzyki oburzenia na fatalny druk. Brakoróbstwo? Z pewnością. Ta sama drukarnia wydrukowała jednak część egzemplarzy na importowanym papierze. Powstała nie ta sama książka, w niczym nie ustępująca, a zdaniem niektórych przewyższająca nawet, wydania zachodnie.

Nie zawsze jednak na słuszne pretensje zawiedzionych, a właściwie — oszukanych czytelników, można odpowiedzieć: Kolega!

Jak się jednak okazuje zła jakość książki nie przeszkadza żądać za nią 500 zł. I tak dochodzimy do ceny. Ponoć, jak powiedział w telewizyjnym „Pegazie" jeden z wydawców, nie może być ona niższa. Mieści bowiem w sobie i ten zły papier, który trzeba reklamować, i te złe nici, i ten klej co nie trzyma, i przeciągający się czas druku, i wiele innych książkowych problemów.

Droga, często mało atrakcyjna, zaniedbana książka... Cóż więc się dziwić, że taka jak ona stają się i poświęcone jej majowe Dni?

JULIUSZ CYPERLING

IX Łódzkie Spotkania Baletowe

„Wolfgang Amadeus"

Ostatnimi laty pracowicie „przerabiamy" dzieje Mozarta. Nie pomniejszając zasług Shäffera — autora sztuki o geniuszu sprzed dwóch wieków, trzeba jednak rzec, iż sprawił to M. Forman. Jego film „Amadeusz" — obsypany Oscarami — rozpętał dyskusje nad swobodą w traktowaniu wielkich biografii, ale i zachwyt nad sposobem rozważań o geniuszu, którego dzieła nie tracą nic ze swej niezniszczalnej mocy, choćby wizerunek jego oglądać oczyma zawistnego konkurenta a jednocześnie największego admiratora talentu, jakim był znacznie mniej zdolny kompozytor Salieri.

Jeśli moda, czy też fala zainteresowania sprawia, że kulturę wzbogaca dzieło warte uwagi i przeżywania, chwała jej za to. Jeśli więc nurt mozartowskich uniesień sprawił, że mógł powstać balet „Wolfgang Amadeus", chwała jego twórcy, że szukał idei, która mogłaby sztuką tańca tak przejmująco mówić o dziejach tego wielkiego kompozytora, opisując je nastrojem jego muzyki.

Do repertuaru Teatru Wielkiego weszło widowisko, które jest, w moim odczuciu, tym dla współczesnego baletu, czym „Amadeusz" Formana dla współczesnej sztuki filmowej. Przy czym trudno nie zastrzec, że balet Veredona nie jest ani trochę tanecznym przekładem tego, co zapisano na taśmie filmowej. G. Veredon — autor idei spektaklu, libretta i choreografii — zaznacza, że oparł się na faktach z życia. Toteż np. wątek Salieriego pominął, albo raczej wpisał go w nurt refleksji, do których skłania symboliczna postać Przeznaczenia. Veredon buduje postać głównego bohatera z krwi i kości, ale z wyobraźnią i dobrym smakiem artystycznym, rozdziela jego wewnętrzne rozterki między dwie symboliczne postacie Śmierć i wypełniające drogę do niej Przeznaczenie. Wzorem sumiennego biografa zaczyna od pierwszych chwil życia Mozarta, od ruchów i gestów niemowlęcia rodzącego się w blasku swej życiowej drogi biegnącej szybko jak światełka na ruchomym płótnie symbolizującym ją.

Życie zamknięte w 14 obrazach staje się pasmem zdarzeń porywających konstrukcją fabularną i baletowym kształtem, jaki nadał jej Veredon precyzyjnie kojarząc różne techniki tańca. Muzyczną drogę wyznacza towarzysząca narodzinom Fantazja d-moll, by wieść nas poprzez nastrój m. in. creda z Mszy „Koronacyjnej", arię Królowej Nocy z II aktu „Czarodziejskiego fletu", fragmenty Symfonii g-moll, aż po przejmująco wykonane przez chór i solistów Requiem. Przygotowująca stronę muzyczną inscenizacji Ewa Michnik, zademonstrowała prawdziwie wielkie rozmiłowanie w mozartowskiej muzyce, dając widzom i słuchaczom okazję do delektowania się wspaniałością dzieł tego kompozytora. A, że dźwięk solowych popisów śpiewaków dochodzący z kanału orkiestrowego nie zawsze jednakowo satysfakcjonował, albo waltornie nie dość precyzyjnie radziły sobie z partyturą, to fakt, nie mogący jednak znacząco ważyć na pięknej muzycznej całości.

Ale wróćmy do biografii. Ledwie bohater zdoła przejść przez pierwsze stopnie wtajemniczenia w życie, trafia do wielkiego świata. (Societę obserwujemy w groteskowych sytuacjach). Wreszcie zjawiają się postacie znaczące w życiu Mozarta. Powaga i ambicje ojca wyrażone zawsze precyzyjnym gestem i mimiką, do jakich przyzwyczaił już widzów Czesław Bilski, przeplatają się z subtelnością i urokiem matki. Scena jej umierania jest wspaniałym hymnem na cześć śmierci. Występująca w tym obrazie Ewa Wycichowska toczy ze Zwiastunem Śmierci — Romanem Komassą wstrząsającą walkę. Sprawą talentu tej pary jest, że zmagania te niezwykle głęboko trafiają do wyobraźni, są przerażające i piękne.

Talent dużej miary zaprezentowała także Hanna Hadrych. Jej choreograficzne zadanie — a występuje jako Przeznaczenie, ale także w rolach trzech kobiet, które zdają się być przeznaczeniem w życiu Mozarta: Basle, Alojza i Magdalena — okazało się na miarę umiejętności. Różnorodność charakteru postaci pozwala delektować się sceniczną swobodą, techniczną sprawnością i wrażliwością młodej tancerki (podziwialiśmy ją w „Śnie nocy letniej", realizowanym przez tego samego choreografa).

Postać kobiety, która była już raczej prozą życia geniusza, z wdziękiem nakreśliła Grażyna Popławska, którą — jako Konstancję — wprowadzała w życie nad wyraz przedsiębiorcza mamusia. Grają z aktorską swadą Dobrosława Gutek.

Przedstawiwszy osoby dramatu, czas odsłonić postać tytułową. Jako Wolfgang Amadeus wystąpił Krzysztof Starczewski. To jest znakomita kreacja! Infantylny, sprosny młodzieniec i geniusz, którego wizerunek współtworzy z tancerzem muzyka. Starczewski buduje wielowymiarową osobowość, rolę bogatą dramaturgicznie. Jest na scenie nieustannie, jawi się w kolejnych, jakże odmiennych nastrojowo, sytuacjach. Będąc bardzo dobrym tancerzem, potrafi być wielce interesującym aktorem. Brawo!

Trudne zadania miał Veredon dla zespołu baletowego. Ale już pierwsze wejście orszaku Przeznaczenia zapowiadało, że zobaczymy dobry balet, choć pułapek przygotował choreograf wiele. Finałowe sceny, w których ostatnie słowo ma właśnie zespół, pozwalają mieć pewność, że drobne usterki (niezbyt precyzyjna praca rąk w scenie masońskiej) zniweluje sceniczna praktyka. A można mieć pewność, że „Wolfgang Amadeus" będzie kolejną pozycją repertuarową, na którą będzie się zdobywało bilety. Swój znaczący udział w tym widowisku ma stylowa, czy raczej umiejętnie stylizowana scenografia i kostiumy. Wielką zaletą tej warstwy przedstawienia, a więc zasługą Erika Ulfersa, jest służąca idei tego baletu czystość scenograficznego rysunku. Trudno też nie odnotować zasług Philippe Carliersa, za sprawą którego światło (tak rzadko da się je chwalić) jest istotną jakością dramaturgiczną.

Spotkania baletowe zaczęły się znakomicie. Gospodarze dowiedli, że przyjmując na swojej scenie znakomite zespoły, mogą udokumentować także swoją klasę. A dziś i jutro na łódzkiej scenie gościć będzie zespół o wielkiej tradycji i sławie — Sadler's Wells Royal Ballet z Wielkiej Brytanii, który przedstawi, przygotowaną przez Davida Bintleya „Królową Śniegu" wg M. Musorgskiego. Zapowiada się, że temperatura artystycznych wrażeń nie osłabnie.

RENATA SAS
Foto: CHWALISŁAW ZIELINSKI

spacerkiem PO GALERIACH

Po cholerę wrzeszczysz!

W Ośrodku Propagandy Sztuki w parku im. H. Sienkiewicza ma miejsce kolejne Triennale Malarstwa i Grafiki, na którym eksponowane są prace kilkudziesięciu artystów plastyków. Wszystkich ich łączy wspólna dewiza — „Nasz czas — metafora — tendencje".

Obok artystów łódzkich, wśród których między innymi widzimy prace Wiesława Garbolińskiego, Stanisława Fijałkowskiego, Barbary Szajdzinskiej-Krawczyk, Ryszarda Hungera, Leszka Rózgi, „zagraniczni" warszawiacy: Antoni Boratyński, Janusz Przybylski, Jan Tarasin, krakusi: Jonasz Stern, Kazimierz Mikulski, z Poznania Stanisław Teisseyere, z Zakopanego Antoni Brzozowski.

Wielkie płótna olejne sąsiadują z grafiką, w większości akwafortami. Obok prac o wyraźnie określonej przedmiotowości, realistycznych w treści, wiszą obrazy prezentujące malarstwo bezprzedmiotowe, o układzie form i plam barwnych, apelujące do intuicji i subiektywnych skojarzeń.

Trudno bowiem zamknąć w ściśle zarysowanych granicach jakiegoś kierunku, czy doktryny twórczość chociażby Fijałkowskiego. I w malarstwie, i grafice artysta czerpie z doświadczeń abstrakcjonizmu, ale wprowadza elementy świata widzialnego; poddaje się logice i żelaznym rygorom konstruktywizmu, nie dopuszczając najmniejszych dowolności w zabudowie płaszczyzn, gdzie wyważone są wszelkie stosunki wielkości, kierunki i napięcia, gdzie każda kreska i plama mają z góry zaplanowane miejsce, a jednocześnie zamazują te prawidłowości zamierzoną i celową niedokładnością wykonania.

Przyciągają w galerii wzrok widza obrazy posępnych krajobrazów, pejzaży, zazwyczaj bezludnych, a także jakby zastygłych sylwet ludzkich. Nadrealiści obok realistów. Osobiste wizje świata, w których groteska miesza się z makabrą. Patos z liryką. Fantazja ze zmysłem obserwacji. Pogodna gawęda z powagą moralitetu. Ekspresyjny ekshibicjonizm z czystością uczuć...

Interesująca jest również lektura tytułów: „Po cholerę wrzeszczysz", „Trzeba zabić tę miłość", „Czarna szafa", „Grudniowa noc", „Kretes", „Raj opuszczony", „Poza czasem".

Taka jest „metafora" i takie są „tendencje". A „nasz" czas? Ten jest, jak mówi św. Augustyn, najtrudniejszy do zidentyfikowania.

B. GRATKOWSKA

Utopcie ją jak kota

Kochana wolność

Kiedy trzynastoletnia Ela P. siedząc w kucki na parapecie okiennym po raz kolejny nuci swoją ulubioną piosenkę: „Jedzie pociąg, mkną wagony; do zakładu wiozą mnie; śnieg przysypał wszystkie strony; a mnie płakać się chce", szesnastoletnia Lusia B. z pogardą odwraca się od małolata i ostentacyjnie spluwa przez zęby sycząc „gówniarstwo".

Przywożone są konwojem z całej Polski. Trzynasto-, siedemnastoletnie dziewczęta, często brudne, zawszone, z grzybicą a nierzadko z chorobami wenerycznymi. W zakładzie najpierw muszą się porządnie umyć, a następnie przejść przez wszystkie badania lekarskie. Nigdy przecież nie wiadomo, na co taka dziewczyna może być chora i z kim się ostatnio zadawała.

Lusia, która trafiła tu miesiąc temu nie chciała się poddać przymusowym badaniom — „miałam swoją dumę, no, nie. Żaden frajer nie będzie mi mówić co mam zrobić" i z wściekłości, bezradności, pogryzła wychowawczynię, lekarkę i sanitariusza. Na wolności to Lusia była prawdziwa lalka. Należała do „Skinów" I w całym Międzyrzeczu wszystkie dziewczęta pierwsze ustępowały jej z drogi. „Modelka" Lusia o prowokacyjnym, ale starannym wyglądzie była wabikiem. Załoga „Skinów" wypuszczała ją jako przynętę. Ona przyjmowała pozę wysoko płatnej prostytutki siadywała w kawiarni przy osobnym stoliku, kokietując i przyciągając ewentualnych chętnych. Frajer, który dawał się nabrać, tuż za rogiem lub w bramie był otoczony przez załogę „Skinów", którzy z łańcuchami, nożami, brzytwami i żyletkami „załatwiali go na cacy".

Budynek zakładu poprawczego w F. otoczony jest wysokim murem zakończonym drutem kolczastym. Wzdłuż muru wysokie latarnie, przy bramie, zawsze zamkniętej, budka strażnika, w bramie „judasz". Tablica przed wejściem: „Schronisko dla nieletnich i zakład poprawczy". We wszystkich oknach kraty. Te kraty i mur nie do przebycia cieszą niektórych rodziców. Dziecko nie ucieknie i będzie z nim spokój na jakiś czas. Rzeczywiście z zakładu ucieczek nie ma, co „świadczy bardzo korzystnie o pracy wychowawcy Każda ucieczka to przecież znak, że wychowawcy sobie nie radzą i zaraz odpowiednie protokoły dołączone są do ich akt".

Po co im wolność? — mówi jedna z wychowawczyń — tu przecież niczego im nie brakuje. Dostają trzy razy dziennie jeść, śpią we własnych łóżkach, wychodzą na spacery, jeżdżą do kina, a nawet do teatru. Nie są głodne ubierają się jak chcą, bo nie obowiązują żadne mundury. Ale im tylko jedno w głowie — wolność. O niej piszą wiersze i śpiewają piosenki.

Rok temu uciekła Beata Na szczęście w szafce zostawiła notes z adresami i odnaleziono ją w pięknym mieszkaniu u pewnej pani, która prowadziła dom schadzek. W miastach bowiem grasują całe gangi żyjące z prostytucji nieletnich. Dzieje się to na oczach wszystkich i mało kogo interesuje...

Najwięcej jest złodziejek, które na wolności kradły ze sklepów jedzenie, z płotów suszące się ubrania, albo z „pewexów" dżinsy. Są i takie, które okradały własne rodziny, inne uciekały od ojca czy matki, z domów dziecka, wagarowały i rodziny zupełnie nie mogły sobie z nimi poradzić Nie brakuje też prawdziwych bandziorek, które każdego mogą walnąć łomem.

Jolę poprawczak trzyma z litości. Dawno już powinna była wyjść, ale nie ma gdzie. Matka podpaliła własną chałupę i poszła w świat, nikt nie wie gdzie się znajduje. Rodzina także Joli nie chce. Wychowawcy znaleźli jej pracę, ale przecież tak żyć na dłuższą metę się nie da.

W pamiętniku Ela pisze tak: „12 kwietnia. Pobudka — 6 30 śniadanie — 7. Dyżury. Szkoła od godziny 8 do 12 (w szkole dostałam uwagę). Warsztaty — dostałam fartuch gospodarczy do uszycia, rozrabiałam i nie uszyłam. Dostałam ze sprawowania dwójkę i z pracy też. Godzina 18.30 — kolacja. Potem dyżury i cisza nocna. „Kocham wolność, kocham świat, lecz nigdy nie pokocham zakładowych krat". 13 kwietnia. Mirka chciała się zerwać, ale ją złapali i teraz siedzi w kabarynie. Dostała za to lanie. 14 kwietnia — nie chcę żyć za kratami, nie chcę w ogóle żyć."

W poprawczaku kontroluje się korespondencję i wychowawcy znają treść listów, które przychodzą i wychodzą z zakładu.

Matka do córki: „Kończy się twoja kariera i myślisz że będziesz mnie ponownie okradała, jak było kiedyś. Teraz zdechniesz pod płotem jak pies, chyba że ci pomoże rodzony ojciec, bo ja ci ręki nie podam".

Córka do matki: „Droga pani. Jestem tym razem zmuszona do pani napisać. Słowa te będą szczerą prawdą, której pani i pani kochanek się boicie. Otóż nie życzę sobie pisania listów do mnie, bo wcale mnie to nie interesuje. Po drugie, wcale pani nie uważam za matkę. Matka dla której ważniejszy jest alfons od własnych dzieci to zwykła świnia. Oddała pani moje siostry do domu dziecka, ale to dla nich lepiej, przynajmniej będą miały co jeść, bo tak chodziły głodne, a pani kochanek chorował z przeżarcia. Ja kradłam i mnie złapali, ale panią też złapią, bo okrada pani zakład pracy od lat i wszystko z alfonsem sprzedajecie na bazarach. Donos do milicji już napisałam".

Wychowawcy twierdzą, że nie sposób wyliczyć wszystkich przyczyn, które spowodowały wykolejenie przebywających tu dziewcząt. Część pochodzi z rodzin alkoholików, a prawie każda z rozbitej. Najczęściej jednak z domów, w których ojciec pije, matka też i na dodatek prowadzi się byle jak. Przychodzą do zakładu dziewczyny z ukształtowanym już charakterem. I wychowawca właściwie jest bezradny. Próbuje rozmawiać, podsuwa ciekawe książki, zabiera do kina czy na rajd. No, może jeszcze taka dziewczyna skończyć szkołę — raczej rzadko. Może być dziewiarką, fryzjerką, hafciarką. Nie są to atrakcyjne zawody, ale umiejętność szycia przyda się każdej.

— „Jeżeli uda się nam jedną uratować na sto, to już warto pracować. Zdarza się, że dziewczyna zostaje uratowana. Dzieje się to najczęściej wtedy, gdy spotka chłopaka i zakłada rodzinę. W zakładowym, „rodzinnym" albumie sporo ślubnych zdjęć. Niektóre nadesłane zostały w tajemnicy przed mężem, który nie wie, że jego żona kiedyś tu była."

Beata marzy tylko o jednym, o dniu w którym znajdzie się po drugiej stronie muru. O dniu w którym wróci skąd przyszła. Inne podobnie — marzą o wolności na ulicy Brzeskiej w Warszawie, gdzie w co drugiej bramie melina; na peryferiach Łodzi tęsknią do rozwalających się domów, do pijanych ojców, matek prostytutek, ojczymów, którzy pod nieobecność matki będą z trzynasto-, czternastolatkami sypiać.

Debilna Joasia, która dla draki zrobiła sobie na jednej i drugiej ręce po 85 (osiemdziesiąt pięć!) sznytów żyletką, nuci w kącie piosenkę „Zwróć mi niebo niebieskie". Miała już prawie wyjść, ale matka, która przyjechała do zakładu, powiadomiona przez wychowawcę o terminie, wyrzekła się jej najzwyczajniej w świecie: „Utopcie ją jak kota, bo jak psa to szkoda". I Joasia pyta: „Jak się topi psa, a jak topi się kota, czy pani wie?".

Szesnastoletnia Ewa, która dostała się tutaj po napadzie na kiosk „Ruchu" bardzo tęskni za swoim dzieckiem, które już jest gdzieś w Polsce, w jakimś domu dziecka. A koleżanki z sali komentują: „Wie pani, ona ma półtoraroczne dziecko z jakimś trzydziestoletnim facetem. Że jej się chciało z takim starym. No wie pani, na zabawie byli. On pijany, ona pijana i zapoznali się".

— Przysięgnij, woła czternastolatka, do koleżanki.

— Przysięgam na Boga.

— Nie, przysięgnij na wolność.

I przysięgają na wolność. Najświętsza przysięga. Wolność, o której marzą. Na dzień, w którym opuszczą zakładowe mury, bo wierzą, że po tamtej stronie będzie lepiej...

BEATA GRATKOWSKA

ZARZĄD WOJEWÓDZKI LIGI OBRONY KRAJU
w Łodzi, ul. Piotrkowska 97, tel. 33-48-02

OGŁASZA PRZETARG PUBLICZNY NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodów wg niżej wymienionego **wykazu.**

Przetarg ogłasza się w oparciu o zarządzenie ministra komunikacji z dn. 26 listopada 1982 roku zawarte w MP nr 28 z dnia 30 listopada 1982 roku

1. **Fiat 125 1500, nr rejestr. LDN 754 B, data produkcji 1977, cena wywoławcza I przetargu 238.000 zł,**
2. **Fiat 126-p, nr rejestr. LDB 112 H, data produkcji 1982 r., cena wywoławcza I przetargu 116 000 zł,**
3. **Fiat 126-p, nr rejestr. LDI 268 B, data produkcji 1982 r., cena wywoławcza I przetargu 116.000 zł,**
4. **Star-29, nr rejestr. LDB 109 B, data produkcji 1974 r., cena wywoławcza I przetargu 580 000 zł,**
5. **Star-29, nr rejestr. LDH 652 B, data produkcji 1969 r., cena wywoławcza I przetargu 508.000 zł,**
6. **Żuk A-11, nr rejestr. LDB 500 G, data produkcji 1978 r., cena wywoławcza I przetargu 285.000 zł,**
7. **WSK 125, nr rejestr. LDZ 004 X, data produkcji 1981, cena wywoławcza I przetargu 17.000 zł,**
8. **Silnik 115 L, nr 554818, data produkcji 1987 rok, cena wywoławcza I przetargu 61 000 zł,**
9. **Polonez 1500, nr rejestr. LDH 585 B, data produkcji 1981 r., cena wywoławcza I przetargu 441.000 zł.**

Pojazdy można oglądać na 5 dni przed datą przetargu pod nw. adresami:

poz. 4, 5, 7, 8, 9 Pabianice, ul. Ossowskiego 52,
poz. 1, Łódź, ul. Wólczańska 56,
poz. 2, Zgierz, ul. 17 Stycznia 15,
poz. 3, Ozorków, ul. Wigury 4,
poz. 6, Łódź, al. Kościuszki 71.

Przetarg odbędzie się w dniu 11 czerwca 1987 r. o godz. 9 w siedzibie OSZK Łódź, al. Kościuszki 71, I piętro, wejście od podwórza.

II przetarg odbędzie się w dniu 25 czerwca 1987 r. o godz. 9 pod ww. adresami dla wszystkich pojazdów, które nie zostały sprzedane w I przetargu, a ceny wywoławcze zostaną obniżone zgodnie z zarządzeniem do 50 proc. ceny wywoławczej I przetargu.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na każdy pojazd indywidualnie należy wpłacać do kasy ZW LOK Łódź, ul. Piotrkowska 97, I piętro, czynnej we wtorki i czwartki w godz. 10—13 najpóźniej w przeddzień przetargu.

Za ukryte wady i braki w sprzedanych pojazdach odpowiedzialności nie przyjmujemy.

Zastrzegamy sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn w nadzwyczajnych okolicznościach.

1121-k

PP POLMOZBYT W ŁODZI

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż niżej wymienionych pojazdów w trybie i na zasadach ustalonych zarządzeniem ministra komunikacji z dnia 26 listopada 1982 roku (MP nr 28, poz. 250 § 11 z dnia 30 listopada 1982 roku):

1. **FSO 1.5, rok prod. 1987, nr silnika 1061366, nr podwozia 2318015, cena wywołania 1 015 080 zł,**
2. **FSO 1.5, rok prod. 1987, nr silnika 1067525, nr podwozia 2325334, cena wywoławcza 1.009.590 zł,**
3. **FSO 1.5, rok prod. 1987, nr silnika 1067471, nr podwozia 2325141, cena wywoławcza 1.009.580 zł,**
4. **FSO 1.5, rok prod. 1987, nr silnika 1067481, nr podwozia 2319872, cena wywołania 1 009.580 zł,**
5. **FSO 1.5, rok prod. 1987, nr silnika 1066095, nr podwozia 2324837, cena wywołania 1 009.580 zł,**
6. **FSO 1.5, rok prod. 1987, nr silnika 1066012, nr podwozia 2319980, cena wywołania 1 009.580 zł,**
7. **FSO 1.5, rok prod. 1987, nr silnika 1068008, nr podwozia 2321422, cena wywołania 1 009.580 zł,**
8. **FSO 1.5, rok prod. 1987, nr silnika 1071767, nr podwozia 2329198, cena wywołania 1 009.580 zł,**
9. **FSO 1.5, rok prod. 1987, nr silnika 1069269, nr podwozia 2326966, cena wywołania 1.009.580 zł,**
10. **FSO 1.5, rok prod. 1987, nr silnika 1068432, nr podwozia 2327127, cena wywołania 1.012.000 zł,**
11. **FSO 1.5, rok prod. 1987, nr silnika 1065471, nr podwozia 2324170, cena wywoławcza 1.015.960 zł,**
12. **Fiat 126-p 650 FL, rok prod. 1987, nr silnika 9756603, nr podwozia 9119532, cena wywołania 585.640 zł,**
13. **Fiat 126-p 650 FL, rok prod. 1987, nr silnika 9713615, nr podwozia 9079551, cena wywołania 508 750 zł,**
14. **Fiat 126-p 650 FL, rok prod. 1987, nr silnika 9713170, nr podwozia 9079113, cena wywołania 508.750 zł,**
15. **Fiat 126-p 650 FL, rok prod. 1987, nr silnika 9713518, nr podwozia 9081078, cena wywołania 508 750 zł,**
16. **Fiat 126-p 650 I, rok prod. 1986, nr silnika 9690630, nr podwozia 19055009, cena wywołania 406.890 zł,**
17. **Fiat 126-p 650 E, rok prod. 1986, nr silnika 9684012, nr podwozia 9051253, cena wywołania 445 940 zł,**
18. **Fiat 126-p 650 FL, rok prod. 1986, nr silnika 9675076, nr podwozia 9042289, cena wywołania 568.700 zł,**
19. **Fiat 126-p 650 FL, rok prod. 1986, nr silnika 9671668, nr podwozia 9038979, cena wywołania 519.860 zł,**
20. **Fiat 126-p 650 FL, rok produkcji 1986, nr silnika p. 19032064, nr podwozia ś 9666589 cena wywołania 514.470 zł,**
21. **Fiat 126-p 650 FL, rok prod. 1987, nr silnika p. 9097177, nr podwozia s. 9736141, cena wywołania 569.800 zł,**
22. **Fiat 126-p 650 FL, rok prod. 1987, nr silnika 9713371, nr podwozia 9084358, cena wywołania 517 550 zł,**
23. **Fiat 126-p 650 E, rok prod. 1987, nr silnika 9620502, nr podwozia 9007047, cena wywołania 443.300 zł,**
24. **Fiat 126-p 650 FL, rok prod. 1987, nr silnika 9735590, nr podwozia 9099274, cena wywołania 569.800 zł,**
25. **Fiat 126-p 650 FL, rok prod. 1987, nr silnika 9734511, nr podwozia 909691, cena wywołania 563.750 zł,**
26. **Fiat 126-p 650 FL, rok prod. 1987, nr silnika 9730134, nr podwozia 9099183, cena wywołania 557 700 zł,**
27. **Fiat 126-p 650 FL, rok prod. 1987, nr silnika 9707678, nr podwozia 19067275, cena wywołania 523.270 zł,**
28. **Fiat 126-p 650 E, rok prod. 1987, nr silnika 9725423, nr podwozia 9092674, cena wywołania 452.100 zł,**
29. **Fiat 126-p 650 FL, rok prod. 1987, nr silnika 9735485, nr podwozia 9098916, cena wywołania 567 050 zł,**
30. **Fiat 126-p 650 FL, rok prod. 1987, nr silnika 9735704, nr podwozia 9095964, cena wywołania 546 700 zł,**
31. **Fiat 126-p 650 FL, rok prod. 1987, nr silnika 9710010, nr podwozia 19069032, cena wywołania 525 470 zł,**
32. **Fiat 126-p 650 E, rok prod. 1987, nr silnika 9755647, nr podwozia 19120221, cena wywołania 440 000 zł,**
33. **Fiat 126-p 650 E, rok prod. 1987, nr silnika 9759657, nr podwozia 19120133, cena wywołania 440 000 zł,**
34. **Fiat 126-p 650 E, rok prod. 1987, nr silnika 9757604, nr podwozia 19119670, cena wywołania 440.000 zł,**
35. **Fiat 126-p 650 E, rok prod. 1987, nr silnika 9682148, nr podwozia 19033646, cena wywołania 457 490 zł,**
36. **Fiat 126-p 650 E, rok prod. 1987, nr silnika 9755599, nr podwozia 19119673, cena wywołania 440 000 zł,**
37. **Fiat 126-p 650 FL, rok prod. 1987, nr silnika 9735423, nr podwozia 9099062, cena wywołania 567.050 zł.**

Przetarg odbędzie się w dniu 5 czerwca 1987 roku o godz. 8 w Łodzi, ul. Brukowa 16.

Pojazdy oglądać można w dn. 3 czerwca 1987 r. w godz. 8—11 oraz 12—14.

Pojazdy od poz. 1 do 15 oglądać można w Skierniewicach, ul. Łowicka 5. Pojazdy od poz. 16 do 37 oglądać można w Łodzi, ul. Brukowa 16. Protokoły wraz z ocenami technicznymi dotyczącymi stanu technicznego pojazdów będą udostępnione przy oględzinach.

Przystępujący do licytacji winien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania w kasie przedsiębiorstwa przy ul. Strykowskiej 1/5 w dn. 3 czerwca 1987 roku w godz. 9—14.

Dopłata do wygranego przetargu musi nastąpić w ciągu 24 godz. po przetargu w kasie przedsiębiorstwa na ul. Strykowskiej 1/5 w godz. 9—14.

PP POLMOZBYT zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w całości lub części bez podania przyczyny.

PP POLMOZBYT w Łodzi nie udziela gwarancji ani rękojmi tytułem wad fizycznych sprzedanych samochodów.

1126-k

ZAKŁADY PIWOWARSKIE w ŁODZI, ul. ORLA 25

ZATRUDNIĄ

w sklepie firmowym:

▼ KIEROWNIKA SKLEPU,
▼ SPRZEDAWCÓW.

Wymagany staż pracy w handlu.

Szczegółowe informacje do omówienia w dziale służby pracowniczej, ul. Orla 25 w godz. od 7 do 14.

Nie przyjmujemy pracowników po samowolnym porzuceniu pracy.

2728-k

NIERUCHOMOŚCI

„FAKTOR", pośrednictwo w obrocie nieruchomościami, mieszkaniami. Tuwima 67 (przy Tramwajowej). 16—19 26698 g

BUDYNEK wolno stojący, rzemieślniczy, 70 m kw, możliwość rozbudowy, kanalizacja, woda, gaz, c.o., siła — Widzew — sprzedam. Listy 30034 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

DOMEK — okolice Warszawskiej — sprzedam. Ewentualnie w rozliczeniu M-2. Telefon: 57-54-55. 29993 g

PAWILON handlowy (bardzo dobry punkt) — sprzedam. Zatrudnię rencistę (warzywa — owoce). Tel. 43-97-44. 29972 g

ODSTĄPIĘ działkę 460 m. Listy 29963 Biuro Ogłoszeń. Sienkiewicza 3/5.

DZIAŁKĘ 2000 m na Złotnie — tanio sprzedam. Listy 29912 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

KUPNO-SPRZEDAŻ

BOAZERIĘ, części „126p" — kupię. 74-59-98. 29893 g

OVERLOCK przemysłowy — kupię. Tel. 15-62-17. 29899 g

ELASTIL „20", „40" — kupię. Tel. 31-98-18. 29304 g

TOKARKĘ — kupię. 14-11-35. 30017 g

FLIZELINĘ — kupię. 78-53-38. 30011 g

RURKI włoskie do śmietany oraz wafle oferuje w ciągłej sprzedaży „Wytwórnia Wafli i Rurek" Pabianice, Konopna 28, Kałużny. 29975 g

SPRZEDAM suknię ślubną 158/92, tel. 48-08-93. 11661 g

POMIDORY gruntowe — sadzonki sprzedam. Tel. 87-15-07 po 16. 30035 g

ATARI 800 XL; silnik „125p" — sprzedam. Tel. 34-10-11 po 18. 30002 g

DOMEK letniskowy (34 m) typu „szałas"; blache aluminiową, falistą — sprzedam. Podchorążych 12. 30000 g

BUTLĘ — 11 kg; pustaki „Max"; namiot dwuosobowy — sprzedam. Tel. 52-57-73 po 15. 29998 g

WTRYSKARKI; młynek; prasę; przyczepę — sprzedam. Tel. 16-25-89 29969 g

„SZTRYKOP" — sprzedam. Zduńska Wola, Torowa 18, tel. Łódź: 15-75-81. 29964 g

SPRZEDAM maszyny: „Singer" 1 wieloczynnościową oraz do pisania. Kupię szafę trzy lub czterodrzwiową. Tel. 84-05-46. 29954 g

SPRZEDAM rower męski nowy, tel. 57-10-20. 29949 g

KIOSK o powierzchni 25 m (siła, woda) w trakcie działalności z lokalizacją w dobrym punkcie — sprzedam. Listy 29942 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

KOMPLET części do overlocka przemysłowego „Pleiss Singer" — sprzedam. Tel. 16-31-60 (10—13). 29938 g

SERWIS obiadowy retro — sprzedam. 32-59-38. 29936 g

WERSALKĘ w dobrym stanie oraz suknię ślubną 170 cm — sprzedam. 86-25-84 po 16. 29194/30030 g

GITARĘ klasyczną „Musima" — sprzedam. Tel 36-17-57 po 16. 30029 g

ODPADY skór juchtowych kl. I, grubość 2 mm — sprzedam. Listy 30023 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

„POLTAX" — sprzedam. Tel. 57-02-14. 30020 g

SILAR — sprzedam. 87-15-71. 29981 g

WTRYSKARKĘ pionową — sprzedam. Listy 29971 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

ZAKŁAD cukierniczy (własność) wraz ze sklepem, w województwie piotrkowskim — sprzedam. Tel. Łódź. 57-09-76 po 18. 28592 g

WINOROŚL — sadzonki mrozoodporne do upraw w szklarniach i tunelach — sprzedam. Gospodarstwo specjalistyczne, Wazów 4, Jóźwik. 27025 g

OWCZARKA niemieckiego, rodowodowego, ośmiomiesięcznego — sprzedam. 51-94-26. 30003 g

PRALKĘ — sprzedam. 74-64-98 po 18. 29901 g

FREZARKĘ i maszynkę do dorabiania kluczy — sprzedam. 48-15-25. 29911 g

SPRZEDAŻ

„125p" (1976) do remontu — pilnie sprzedam. 86-85-96: 29908 g

„FORD" Tranzit diesel — sprzedam. Tel. 86-38-36. 29910 g

„VW 1200" (1962) — sprzedam. 84-46-31. 29994 g

FIATA 126p FL na gwarancji — sprzedam. Tel. 51-34-41. 30042 g

„POLONEZA" (1980) niekompletny, „125p" taxi (1976) — sprzedam, w rozliczeniu video, inne. Listy 29891 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

SPRZEDAM „CZ-350". Zimna Woda 19 k/Aleksandrowa. 29953 g

NAJEM

MIESZKANIA — nieruchomości: pośrednictwo handlowe, zamiany, wszechstronne poradnictwo: mgr Barycki 36-04-42, Kościuszki 93 (12—17). 26489 g

MAŁŻEŃSTWO poszukuje samodzielnego mieszkania na dwa, trzy lata. Tel. 16-30-12. 27887 g

OBCOKRAJOWIEC pilnie poszukuje mieszkania M-3 lub M-4 z telefonem. Tel. 51-54-44. 30001 g

STUDENTCE wynajmę pokój (Widzew-Wschód). Listy 29914 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

ZAMIENIĘ M-4 z telefonem, bloki — Strzelno (woj. bydgoskie) na podobne w Łodzi. Tel. Łódź, 33-38-10, wieczorem. 28598 g

M-2 Teofilów zamienię na dogodnych warunkach na równorzędne lub większe. Listy 29980 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

TRZYPOKOJOWE (Bałuty) — sprzedam. 86-22-53. 9643 g

PRACA DAMSKA

BIEGLE szyjaca przyjmie szycie. 33-52-20. 29913 g

PAŃSTWOWA AGENCJA REKLAMOWA
O/Łódź, ul. A. Struga 19/21

OFERUJE WYKONANIE:

- **etykiet samoprzylepnych z surowców importowanych, tj. folii i papieru po cenach konkurencyjnych o dowolnych kształtach, wymiarach i kolorystyce,**
- **etykiety samoprzylepne na opakowania do kosmetyków, artykułów spożywczych, tekstylnych, dziewiarskich, chemii gospodarczej i innych,**
- **etykiety, mające zastosowanie na takich podłożach, jak: metal, szkło, tworzywo sztuczne, tkanina, dzianina.**

Szczegółowych informacji udziela dział usług reklamowych, tel. 32-34-21. 1004-k

---

ŁÓDZKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

„SKOGAR"

w Łodzi, ul. Traktorowa 128

Z A T R U D N I Ą

KOBIETY DO PRZYUCZENIA W ZAWODZIE

OBUWNIKA SZWACZA.

Oferujemy wysokie płace w oparciu o zakładowy system wynagradzania, premie z funduszu kierownika, premie eksportowe, nagrody z podziału zysku, pracę na nowoczesnym parku maszynowym.

Zapewniamy wszystkim swoim pracownikom bogaty wachlarz świadczeń socjalno-bytowych, m. in. wczasy krajowe i zagraniczne.

Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia zawodowego, Łódź, ul. Traktorowa 128, tel. 52-84-10. 2524-k

---

WYSTROJE WNĘTRZ

Usługi w zakresie:

- **wykańczanie w drewnie wnętrz mieszkalnych, użytkowych, domków letniskowych,**
- **montaż boazerii, belek, łuków, okapów itp.**

A. Czepil, tel. 48-91-94.

29342-g

PRZYJMĘ pracę chałupniczą (proste szycie). Listy 30013 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

SZWACZKA podejmie pracę chałupniczą. Listy 29988 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

RENCISTÓW, emerytów, szwaczkę, krojczego (zabawki pluszowe) — zatrudnię. 51-58-38. 29895 g

ZAJAZD „Hades" kat. I zatrudni: szatniarzy, kelnerki, młodszych kucharzy, blokierki, pomoce kuchni, kierownika sali i kuchni. Tel. 13-12-67. 29902 g

RENCISTÓW zatrudnię. Listy 29909 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

POMOC kuchenną, pomoc bufetowej, sprzątaczkę — zatrudnimy, warunki bardzo dobre, możliwość zamieszkania. 16-93-90 godz. 14—18. 30018 g

ZLECĘ wykonanie (może być emeryt, rencista) stanu surowego domu jednorodzinnego, wolno stojącego. Listy 30022 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

POSZUKUJĘ chałupników (szycie spodni, spódnic z teksasu). Listy 29920 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

SZWACZKĘ na 1/2 etatu zatrudnię. Tel. 48-24-92. 29948 g

MONTERÓW c.o. i wodnokanalizacyjnych — przyjmę (mogą być emeryci). Tel. 55-52-15 po 17. 29962 g

SAMOTNA pani do prowadzenia domu i bukieciarka — potrzebne. Tel. 16-25-89, wieczorem. 29970 g

EMERYTKĘ (rencistkę) do szycia toreb gospodarczych przyjmę. Chojny Ofiarna 1/47 (godz. 18—20), XI piętro. 29999 g

W atrakcyjnej miejscowości podłódzkiej — samotny zatrudni na dobrych warunkach pomoc domową. Listy 30007 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

POTRZEBNA pomoc domowa do małżeństwa z dwojgiem dzieci. Wynagrodzenie bardzo dobre, plus wyżywienie w czasie pracy. Kandydatka musi posiadać dobrą opinię z poprzedniego miejsca pracy. Listy kierować: 30010 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

KOBIETA oraz mężczyzna do pracy w ogrodnictwie — potrzebni. Giewont 66. 11370 g

ELEKTROINSTALATORÓW — zatrudnię. Kasprzaka 28/34 m. 34 po 18. 29216 g

USŁUGI

CYKLINOWANIE, lakierowanie. 51-66-07. Marciniak. 8201 g

UKŁADY wydechowe. Nadkola. Judyma 20 (od Traktorowej). Inż. Myszkowski. 9527 g

„JOWISZ" — „Rubin" naprawa. 55-24-56 Muszyński. 9529 g

KONSERWACJA samochodów. Nadkola. Nowotki 144. Wójcik. 9727 g

TELEPOGOTOWIE „Rubin", „Elektron" 74-93-42. Stelter. 9973 g

TELEPOGOTOWIE — 43-28-67, Rosiak. 28088 g

KINESKOPY — regeneracja (aktywacja) 57-33-00. Lubartowicz. 28412 g

ANTENY TV — instalacje. 33-22-95. Palpuchowski. 29007 g

ANTENY TVC — instaluję, tel. grzecz. 57-23-93 (17—19) Pogroszewski. 10250 g

ANTENY instalacje TV, inż. Marszałek 33-10-54. 9692 g

PRZESTROJENIA PAL/SECAM, wejścia monitorowe, układy automatyki — wykonuje inż. Kamiński, Zachodnia 75, tel. 48-13-37. 9930 g

VIDEO Studio — profesjonalna rejestracja kamerą video. 48-00-06, Trzeciak. 27879 g

SEZAM — elektroniczna ochrona pomieszczeń czujnikami ultradźwiękowymi. Zabezpieczanie drzwi (blacha, zamki, blokady). Ozdobne wyciszanie. Montaż drzwi stalowych, skrytek sejfowych. 52-91-82. Kalinowski. 28342 g

CYKLINOWANIE parkietów. 16-55-05 Fryc. 25561 g

MYCIE okien. Rachunki. 86-87-33 Ściubeł. 27905 g

MYCIE okien, sprzątanie, dezynsekcja, deratyzacja — rachunki. Kowzan. 81-64-37. 8208 g

MYCIE okien, sprzątanie. 43-24-18 Mikulska. 30337 g

CERUJĘ garderobę — kożuchy, skóry. Frankowski, Więckowskiego 23. 10083 g

WYRÓB supremy. Ludwików 41. Fiszer. Tel. 48-32-29 po 18. 28092 g

DRZWI harmonijkowe, suszarki, zapinki, okapy. Wojciechowski. 16-53-03; 34-18-26. 9806 g

TĘPIMY gryzonie, robactwo — gwarancja, rachunki. 78-17-53. Kowalik. 29823 g

MYCIE okien, trzepanie, pranie dywanów. Instytucjom rachunki. Pietkiewicz 86-15-72. 11440 g

MYCIE okien, sprzątanie wnętrz. Instytucjom rachunki. Wiecka — 86-25-82. 28198 g

MYCIE okien, sprzątanie wnętrz. Instytucjom rachunki. Simińska. — 86-25-82. 28197 g

RÓŻNE

POTRZEBNA przyczepa campingowa (przełom lipca i sierpnia). Tel. 32-62-47 godz. 10—18. 29916 g

NA Teofilowie zginęła młoda suka, owczarek niemiecki. Pies jest w trakcie leczenia. 52-39-83. Nagroda. 29906 g

POZNASZ ludzi morza, pisząc: „Marynarskie Biuro Matrymonialne". Gdynia 22, skrytka 31. Dyskretnie przesyłamy oferty. 1682 k

---

Koleżance

STANISŁAWIE RAZUM

z powodu śmierci

M A T K I

wyrazy szczerego współczucia składają

WSPÓŁPRACOWNICY z PRZYCHODNI OLK w ŁODZI.

Drogiemu koledze

SŁAWOMIROWI ELKE

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

O J C A

składa

GRONO PRZYJACIÓŁ z OBR PB.

Drogiej Koleżance

MGR INŻ.

JANINIE WAWRZYNIAK

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

M Ę Ż A

składają

KOLEŻANKI i KOLEDZY z BIURA PROJEKTÓW OBRPB w ZGIERZU

Czy powstanie „zakład nadziei"?

Wojewódzka Poradnia Zaopatrzenia Ortopedycznego Szpitala im. Kopernika w Łodzi przyjmuje rocznie ok. 45 tys. pacjentów. Większość z nich zgłasza się po protezy typowe, które dzięki wieloletnim staraniom kierownika poradni dr **Mieczysława Prosnaka** są i mogą od razu ułatwić kalekom przystosowanie się do normalnego życia. Jednak ok. 20 proc. chorych musi czekać nawet po dwa lata.

— Gdy pacjent otrzyma wreszcie to, na co czeka — mówi dr Prosnak — okazuje się często, że jest to proteza zła, która w najlepszym razie wytrzymuje 2—3 lata.

— Dlaczego Łódź musi zamawiać protezy w Warszawie?

— Mieszkamy w jedynym z dużych miast w Polsce, które nie ma swojego zakładu produkującego protezy. Od prawie sześciu lat zabiegamy o jego budowę, ale nasze próby pozostają bezskuteczne. Kłopot polega na tym, że zapasy nam się wyczerpują, a oddział łódzki Warszawskich Zakładów Sprzętu Ortopedycznego nie przyjmuje nowych zamówień. Inne miasta mają po kilka zakładów a my jesteśmy zdani na ich łaskę.

Trochę lepiej wygląda sytuacja z butami ortopedycznymi. Kiedyś czekało się na takie obuwie rok — dziś tylko parę miesięcy. Poprawiło się dlatego, że jest kilku producentów. Oprócz filii zakładów warszawskich buty na specjalne zamówienie łodzian robią jeszcze: spółdzielnia „Skórgum" z Lublina, Spółdzielnia im. Świerczewskiego w Łodzi i prywatny zakład Mirosława Osmulskiego.

Czy łódzka spółdzielnia nie może robić więcej?

— Mamy dwa punkty usługowe, z których jeden robi wkładki, a drugi buty — mówi prezes spółdzielni, **Piotr Nowicki. — Zdajemy sobie sprawę, że to za mało w stosunku do potrzeb, ale nasze możliwości są ograniczone; brakuje fachowców. Jeśli ktoś wyuczy się zawodu, woli taśmowo robić obuwie typowe. Na buty specjalne mamy sporo zamówień, ok. 1300 par rocznie, ale chętnych jest znacznie więcej.** (W. M.)

„Dziatwa '87"

Dwadzieścia dwa teatrzyki dziecięce z całej Polski zjadą jutro do domu kultury „Na Żubardzkiej", aby wziąć udział w ósmym już przeglądzie „Dziatwa '87". W godz. 15—16 młodzi aktorzy przemaszerują przed Urzędem Miasta i przed domami kultury przy ul. Limanowskiego i Żubardzkiej zapraszając przechodniów na spektakle. Wśród zespołów lalkarskich i tzw. żywego planu będą m. in. „Szałaputki" z DDK-Polesie, „Pracusie" ze Strykowa oraz teatrzyki z Bolimowa, Wójcina, Zgierza i Sieradza. W ciągu trzech dni Dom Kultury przy ul. Żubardzkiej 3 tętnić będzie życiem artystycznym w wykonaniu najmłodszych aktorów w kraju. (W. M.)

Na trzy zmiany przy „Pepsi"

Smok wawelski by nie wypił!

Półtora miliona butelek napojów chłodzących przygotują pod koniec maja **Zakłady Piwowarskie w Łodzi.** Wizyta papieża, targi „Interfashion" oraz oczekiwana fala upałów zmusiły producenta do zrobienia rekordowych zapasów płynów z babelkami.

— Codziennie sprzedajemy 400 tys. butelek napojów chłodzących i ok. 180 tys. butelek piwa — mówi dyrektor zakładów, **Franciszek Tomczyk** — ale spodziewamy się ok. miliona pielgrzymów i turystów, którzy w razie upałów muszą czymś ugasić pragnienie. Handel przygotuje kilkaset punktów sprzedaży, które nie mogą stać puste.

Od kilkunastu dni wytwórnie pracują na trzy zmiany, aby napojów nie zabrakło w sklepach i jednocześnie można było zrobić zapasy. „Pepsi", „Frutella" i „Tonic" płyną rzeką do butelek. (W. M.)

Walne zgromadzenie „Inwestprojektu"

Od pięciu lat — a więc można mówić o małym jubileuszu — „Inwestprojekt" — Ośrodek Studialno-Projektowy Gospodarki Mieszkaniowej, stał się Spółdzielnią Osób Prawnych. Tworzą ją: 20 wojewódzkich związków spółdzielni mieszkaniowych i 64 podstawowe spółdzielnie mieszkaniowe z całego kraju.

Wczoraj, podczas walnego zgromadzenia członków, dokonali oni oceny działalności „Inwestprojektu" i uchwalili zadania na rok bieżący.

Ze złożonego przez zarząd sprawozdania wynika, że w roku 1986 spółdzielnia swoje zadania, wynikające z planu społeczno-gospodarczego, wykonała w całości.

„Inwestprojekt" prowadził w ubiegłym roku działalność projektową oraz geologiczno-geodezyjną. W swoich zadaniach umieścił wiele tematów związanych z pracami na rzecz gospodarki zasobami mieszkaniowymi, w szczególności dotyczących: jakości, usuwania wad technologicznych oraz produkcji sprzętu dla potrzeb budownictwa mieszkaniowego.

Przeprowadzono badania nad radioaktywnością materiałów i surowców stosowanych w budownictwie, badania kwalifikacyjne elementów prefabrykowanych ścian zewnętrznych i badania izolacyjności budynków. W ramach usuwania wad technologicznych przeprowadzono ponad 250 ekspertyz i orzeczeń.

Zgromadzenie uchwaliło istotne dla przyszłej działalności spółdzielni uchwały, jednocześnie udzieliło absolutorium członkom Zarządu Spółdzielczego Ośrodka z prezesem **Czesławem Głąbskim** na czele. (asza)

Telefony nabrały wody w usta

Wtorkowa ulewa spowodowała niemały popłoch wśród łodzian. Przede wszystkim sparaliżowana została komunikacja, w niektórych rejonach brakowało prądu. Jeszcze raz okazało się, że nasza kanalizacja znosi wyłącznie porę suchą. A zatkane studzienki ściekowe, to klęska telekomunikacji. Z powodu deszczu nie działało wiele telefonów, zwłaszcza w centrum miasta i w Zgierzu.

— Na szczęście jesteśmy przygotowani na taką ewentualność i zawsze mamy w pogotowiu brygady remontowe — powiedział nam dyrektor WUT, **J. Małolepszy. — Przez całą noc z wtorku na środę służby techniczne miały pełne ręce roboty, ale wywiązały się z zadania. Wczoraj rano w telekomunikacji nie było już śladu po ulewie i wszystkie telefony mogły znowu „przemówić".**

Oczywiście, na pogodę nie mamy wpływu, ale dobrze by się stało, gdyby ktoś sprawdził przewody kanalizacyjne. Meteorolodzy zapowiadają bowiem kapryśne lato... (W. M.)

Dzień dobry!

Wtorkowa ulewa skłoniła nas do zajrzenia do tapet statystycznych, z których wynika, że taki ulewny deszcz w maju — co nie jest żadnym odkryciem — to rzecz zupełnie normalna. Zresztą w Łodzi pada przynajmniej co drugi, czy co trzeci dzień, przynajmniej tak było w pierwszej połowie bieżącej dekady. Wtedy to najmniej deszczowych dni mieliśmy w 1984 roku — tylko 135, najwięcej zaś w 1980 — aż 196.

Najbardziej lubi padać w czerwcu i lipcu. W omawianych latach najbardziej mokry był lipiec 1980 roku, kiedy to deszcz padał prawie codziennie, bo aż 29 dni w miesiącu. Ten sam miesiąc był też bardzo burzliwy — 9 dni mieliśmy pioruny i błyskawice. Podobnie było w lipcu pięć lat później.

Tyle statystyka. Od nas dodamy, że przy tego typu ulewach od lat już piszemy o zalewaniu ciągle tych samych miejsc w Łodzi. Wygląda na to, że ktoś się zawziął i próbuje przetrzymać deszcz. Bo jak inaczej wytłumaczyć fakt, że nic się nie zmienia?

10 lat temu postanowiono, że w Łodzi wprowadzony zostanie komputerowy system kierowania uliczną sygnalizacją świetlną. Jak się dowiadujemy, do tej pory nie ma jeszcze tzw. sterowników, bez których nic się zrobić nie da, a pomieszczenie dla komputera jest dopiero remontowane.

Jak tak dalej pójdzie, to przy uruchamianiu systemu okaże się, że komputer ma już starczą sklerozę i kilkanaście lat twórczej pracy pójdzie na marne...

W dużej kamienicy przy ul. Zachodniej 23D brygada pocztowa wymieniła skrzynki do korespondencji. Zdaniem lokatorów — niepotrzebnie, te stare były ponoć w niezłym stanie. Ale te nowe nikomu by nie wadziły, gdyby nie taki oto drobiazg: zapomniano doręczyć do nich kluczyków.

Od kilku dni na swą korespondencję lokatorzy patrzą więc przez dziurki w skrzynce.

Od dziś kończą się wędrówki tych, którzy chcieli wziąć karty benzynowe, a zmienili numery rejestracyjne swych samochodów. Po naszej wczorajszej uszczypliwej notatce szefowie odpowiedniego oddziału łódzkiego PZU zdecydowali, że wszystkich niezbędnych formalności będzie można dokonać pod jednym dachem — w oddziale PZU w al. Kościuszki 57. Co prawda w dwóch różnych pokojach, ale bez konieczności spacerowania z jednej ulicy na drugą.

PZU pozdrawiamy, a państwa zapraszamy do lektury jutrzejszego wydania „Dzień dobry!"

Telefon: 33-41-10.

Z kroniki MO

„RYSOWNIK"

Jedna z mieszkanek ul. Marchlewskiego w Pabianicach zawiadomiła milicję, że ktoś porysował jej „Forda", zaparkowanego przed domem i ukradł wycieraczki. Tego samego dnia do Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Pabianicach z podobnymi skargami zgłosiło się jeszcze sześciu mieszkańców tej samej ulicy. Wkrótce milicjanci z Pabianic zatrzymali chuligana, którym okazał się 39-letni Andrzej C. Samochody niszczył po prostu dla zabawy...

FRUWAJĄCY ŁUP

Do V Komisariatu MO na Górnej zgłosiło się dwóch panów — jeden z ul. Obszernej, drugi z ul. Wczesnej. Oświadczyli, że ktoś okradł ich gołębniki. Zostały one otwarte dopasowanymi kluczami, a sprawcy ukradli w sumie... 232 gołębie wartości 320 tys. zł. Złodziei na razie nie odnaleziono.

NIE KRAŚĆ PRĄDU!

15 bm. podczas gaszenia pożaru w mieszkaniu przy ul. Paryskiej znaleziono zwłoki gospodarza — 56-letniego Mariana K. Jak ustalono, przyczyną pożaru było niewłaściwe korzystanie z instalacji elektrycznej (kradzież prądu przez podłączenie przewodów obok licznika). Właściciel mieszkania uległ śmiertelnemu zaczadzeniu. (ab)

W kilku zdaniach

◀ **Ognisko TKKF „Retkinia" zaprasza młodych zwolenników turystyki kwalifikowanej do udziału w obozach wędrownych (Tatry, Góry Stołowe, Bieszczady), konnych (Bieszczady) oraz komputerowych (Mazury).** Szczegółowe informacje — tel 87-13-54.

◀ **Dyrekcja Teatru im. Jaracza informuje, iż z powodu wyjazdu teatru na gościnne występy do Krakowa, odwołuje się na Małej Sali spektakl „Solo na dwa głosy" w dniu 22 bm.**

◀ **Młodzieżowy Dom Kultury Łódź-Bałuty** (ul. Zawiszy 39) **zaprasza na kiermasz książek — 23** bm. w godz. 11—15.

◀ **SDK „Relax"** (ul. Rydzowa 5) **organizuje 24 bm. w godz. 10—14 giełdę rozmaitości i wyrobów sztuki ludowej.** Informacje — tel. 52-20-82.

Bazary - później

W sobotę rano sprzed „Feniksa" wyruszą kolarze do kolejnego etapu Wyścigu Pokoju. Ponieważ trzeba im zapewnić bezpieczny przejazd, postanowiono przesunąć początek bazarowego handlowania przy ul. Zjazdowej na godz. 11. Wcześniej ul. Brzezińska będzie zamknięta dla ruchu.

K. K.

Z sądu

ZBRODNIA W OPARACH DENATURATU

Przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi rozpoczął się wczoraj proces 39-letniego Sławomira S. oskarżonego o zabójstwo. Do zbrodni doszło w niezwykłej scenerii, charakterystycznej dla alkoholowego zapamiętania przy czym nie był to alkohol spożywczy, lecz d e n a t u r a t. Oskarżony był gospodarzem domu przy ul. Tuszyńskiej 10. Utrzymywał szerokie kontakty alkoholowe. Pięć lat temu związał się z kobietą, która również ostatnio piła denaturat razem z nim.

7 listopada zeszłego roku to ona przyniosła pół litra tej trucizny. W piciu uczestniczyli znajomi, którzy opuścili gospodarzy przed północą. Następnego dnia rano pili znowu. W nocy Sławomir S. obudził się i poszedł szukać kompana do dalszego picia, ale wszyscy mu odmawiali. Wypił więc — jak wyjaśnił w śledztwie — „po kieliszku" z przyjaciółką. Przed sądem oświadcza, że nic nie pamięta. Okazało się, że w czasie „utraty świadomości" okrutnie pobił kobietę kablem. Rano stwierdził, że kobieta nie żyje i zawiadomił o tym spotkany w pobliżu patrol MO. Sekcja zwłok denatki wykazała nie tylko ślady okrutnego pobicia. Została ona uduszona kablem i to właśnie było przyczyną zgonu. (zt)

KRONIKA WYPADKÓW

■ **Godz. 7.10. — Na skrzyżowaniu Armii Czerwonej i ul. Przędzalnianej kierujący Fiatem 125 p. Marian R. potrącił na przejściu dla pieszych Edwarda B., który doznał złamania nogi.**

■ **Godz. 9.30. — W Głownie na pl. Wolności kierowca Żuka Andrzej M podczas cofania potrącił Julię S. Kobieta doznała ogólnych potłuczeń.** (zg)

Łódzki etap Wyścigu Pokoju

Zmiany w komunikacji

W piątek zakończy się w Łodzi XIII etap tegorocznego Wyścigu Pokoju. W sobotę kolarze wyruszą z naszego miasta na trasę kolejnego etapu. Żeby umożliwić im sprawny przejazd przez ulice Łodzi, konieczne jest wprowadzenie na pewien czas zmian w organizacji ruchu kołowego i funkcjonowaniu komunikacji miejskiej.

Tak więc w piątek, od godz. 15 do zakończenia etapu, zamknięte zostaną dla ruchu al. Mickiewicza — od al Włókniarzy do ul. Promińskiego, Włókniarzy — od Srebrzyńskiej do Parkowej i Konstantynowska — do Obrońców Stalingradu.

W sobotę, od godz. 9 do godz. 11, wyłączone z ruchu będą: al. Kościuszki — od ul. Struga do ul. Żwirki, Mickiewicza — od Kościuszki do Promińskiego, Promińskiego i Strykowska — od Armii Czerwonej do Brzezińskiej oraz Brzezińska — od Strykowskiej do granic miasta — od godz. 9 do chwili odjazdu kolarzy.

A teraz kilka słów o zmianach w komunikacji. W piątek od godz. 14.30 tramwaje i od godz. 15 autobusy, których trasy prowadzą Konstantynowską — od granic miasta do Włókniarzy, Włókniarzy — od Obrońców Stalingradu do Mickiewicza, Mickiewicza — od Włókniarzy do Przędzalnianej, lub ulice te przecinają — skierowane zostaną na trasy zastępcze. Dotyczy to następujących linii:

■ tramwaje — 1, 3, 4, 5, 8, 9, 10, 12, 13, 16, 17, 20, 14, 25, 26, 2, 6, 7, 11, 19, 21 oraz częściowo linii 43 i 43 bis; część tramwajów tych linii pozostawiona bowiem zostanie na trasie podmiejskiej wzdłuż ul. Konstantynowskiej (od parku na Zdrowiu), przy czym na czas przejazdu kolarzy tramwaje znajdujące się między Łodzią a Lutomierskiem zostaną zatrzymane;

■ autobusy — A, F, K, 52, 57, 65, 74, 83, 76, 80, 86. (ab)

Uwaga kandydaci na UŁ!

Informujemy, że decyzją Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego zawieszona została w Uniwersytecie Łódzkim rekrutacja na kierunek psychologii w roku akademickim 1987/88.

Jednocześnie przypominamy, że w gablotach na gmachu Rektoratu UŁ przy ul. Narutowicza 65 od ul. Lindleya wywieszone są tematy egzaminów ustnych na wszystkie kierunki studiów. (n)

WAŻNE TELEFONY

Pogotowie MO	997
Straż Pożarna	998
Pogotowie Ratunkowe	999
Informacja służby zdrowia	36-15-19
Informacja telefoniczna	913
Informacja kolejowa	36-55-55
Informacja PKS Dw. Centralny	31-97-06
Informacja kulturalna	32-84-03
Informacja PKO	36-32-11
Pogotowie wodociągowe	78-35-46
Pogotowie energetyczne Łódź Północ	74-34-35
Łódź Południe	74-28-19
Pogotowie gazowe	74-55-23; 74-66-93, 992
Pogotowie dźwigowe	74-87-66; 74-40-41
TELEFON ZAUFANIA	33-37-37

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA — 33-50-66 czynny od poniedziałku do piątku w godz. 12—18.
TELEFON ZAUFANIA dla kobiet z ciążą problemową — 57-40-33 w godz. 12—22.
TELEFON DLA RODZICÓW — 33-24-99 — porady wychowawcze, czynny od poniedziałku do piątku w godz. 13—18.
ANONIMOWI ALKOHOLICY — tel. dla ludzi z problemem alkoholowym — 57-31-42 (poniedziałek — piątek 17—18).

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Królowa Śniegu" (gościnne występy baletu z Anglii)
NOWY — godz. 19.15 „Burza"
MAŁA SALA — godz. 19.30 — „Przyszedł mężczyzna do kobiety"
MAŁA SCENA — godz. 19 „Solo na dwa głosy"
7.15 — godz. 17 — „Książątko"
MUZYCZNY — godz. 18.30 „Wesoła wdówka"
ARLEKIN — godz. 17.30 „Tygrysek"
PINOKIO — godz. 17.30 „Historia drewnianego pajaca"
TEATR 77 — godz. 19 „Na pełnym morzu".

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) godz. 11—17
ODDZIAŁ BADOGOSZCZ (Zgierska 147) godz. 9—16
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 10—17
HISTORII MIASTA ŁODZI (Ogrodowa 15) godz. 11—15
WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—17
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) godz. 10—13
MIASTA ZGIERZA (Dąbrowskiego 27) godz. 10—15
MIASTA PABIANIC (pl. Obr. Stalingradu 1) godz. 10—13

* * *

ZOO — czynne w godz. 9—18 (kasa do godz. 17).
PALMIARNIA czynna w godz. 10—17 (oprócz poniedziałków)
LUNAPARK (na Zdrowiu) czynny codziennie od godz. 10—20, w dni wolne od pracy od godz. 10—21
OGRÓD BOTANICZNY — czynny od godz. 9 do zmroku.

KINA

BAŁTYK — „Nieśmiertelny" ang. od lat 15 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.
IWANOWO — „Nieśmiertelny" — ang. od lat 15 godz. 15, 17.15, 19.30
PRZEDWIOŚNIE — „Hong Gil Dong — karate mistrz" — koreański od lat 12 — godz. 10, 12.15, 14.30, 16.45, 19
POLESIE — „Gremlinsy rozrabiają" — USA od lat 12 — godz. 14.30; „Honor Prizzich" — USA od lat 18 — godz. 16.30, 19
WŁÓKNIARZ — „Elektroniczny morderca" — USA od lat 15 — godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.
WOLNOŚĆ — „Komandosi z Navarony" — ang. od lat 15 godz. 10, 12.15, 19.30, „Przyjaciel wesołego diabła" — pol. b.o. — godz. 14.30, 17
WISŁA — „Matka Królów" — pol. od lat 15 — godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.
ZACHĘTA — „Piramida strachu" USA od lat 12 — godz. 10, 12.15, 14.30, „Komediantka" — pol. od lat 15 godz. 17, 19.30
ŚWIATOWIT-HOTELOWE — „Mistrzyni Wu Dang" — chiński od lat 15 — godz. 18
STUDIO — „Purpurowa róża z Kairu" — USA od lat 15 — godz. 18; DKF — godz. 20 — seans zamknięty
STYLOWY — „Żyć i umrzeć w Los Angeles" — USA od lat 18 godz. 16.45, 19
TATRY — MAŁE-STUDYJNE — DKF — godz. 17 — seans zamknięty.
DKM — „Kocham" (radz.) od lat 15 godz. 17, 19
OKA — „Psy wojny" (USA) od lat 18 — godz. 8.30, 11
GDYNIA — Kino non stop od godz. 9 do 22 „Dotknięcie meduzy" — ang. od lat 18
HALKA — „Blues Brothers" — USA od lat 15 — godz. 18
MŁODA GWARDIA — „Imperium kontratakuje" — USA od lat 12 godz. 10, 12.15, 14.30, 17; „Wielki Szu" — pol. od lat 18 — godz. 19.30
MUZA — „Komedianci z wczorajszej ulicy" — pol. od lat 15 godz. 16, 18
1 MAJA — „Za siedmioma morzami" — NRD b.o. godz. 16; „Mistrzyni Wu Dang" — chiński od lat 15 — godz. 18
POKÓJ — „Och Karol!" — pol. od lat 15 — godz. 15; „Niesamowity jeździec" — USA od lat 15 — godz. 17, 19.15
ROMA — „Niesamowity jeździec" — USA od lat 15 — godz. 10, 14.30, 17; seans zamknięty — godz. 12; „Miłość Olgi" — radz. od lat 15 godz. 19.30
STOKI — Klub Filmów Dziecięcych — „Relax" — „Pierścień i róża" — pol. b.o. godz. 16; Klub Interesujących Filmów — „Oscar" — „Tom Horn" — USA od lat 18 godz. 18
ŚWIT — „Powrót do przyszłości" — USA od lat 12 — godz. 16, 18.15
TATRY — „Nad Niemnem" — cz. I i II — pol. od lat 12 — godz. 14.45, 18.15

APTEKI:

Niciarniana 15, Dąbrowskiego 89, Lutomierska 146, Olimpijska 7a, Piotrkowska 67, Mickiewicza 20, Pabianice — Armii Czerwonej 7, Konstantynów — Sadowa 10, Głowno — Łowicka 33, Aleksandrów — Kościuszki 4, Zgierz — Sikorskiego 16, Dąbrowskiego 10, Ozorków — Armii Czerwonej 67.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia urazowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)
Neurochirurgia — Klinika WAM (Żeromskiego 113)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej (Sporna 36/50)
Laryngologia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej (Sporna 36/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)
Doraźna pomoc okulistyczna Zapolskiej 1 — Gabinet czynny od 17—7 rano w dni powszednie, w dni wolne od pracy całą dobę. Tel 43-39-72 wew 68.

DŁ

„DZIENNIK ŁÓDZKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, Łódź, ul. Piotrkowska 96. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redaguje kolegium. Redakcja: kod 90-103 Łódź, ul. Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ" Łódź, skr poczt. 89. Telefony: centrala: 32-93-00 (łączy z wszystkimi działami). Redaktor naczelny: Henryk Walenda 36-45-85; zastępcy redaktora naczelnego: 84-06-15 i 33-07-26; sekretarz odpowiedzialny i II sekretarz: 32-04-75, sprawy miasta: 33-41-10, 33-37-47; społeczno-ekonomiczne: 32-28-32, 33-10-38; fotoreporter: 33-78-97; kultura i oświata: 36-21-60; sport 32-08-9 dz. łączności z czytelnikami, interwencje i Telefon Usługowy: 33-03-04; sprawy terenowe: 32-23-05 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca). Redakcja nocna: 74-72-01 i 74-71-30. Ogłoszenia i nekrologi — Biuro Reklam i Ogłoszeń, Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 36-49-70 i ul. Sienkiewicza 3/5, tel. 32-59-11 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Warunki prenumeraty podają oddziały PUPiK RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz odpowiednie urzędy pocztowe.